Nr 248. Kraków, 31 Października — Środa Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *francc* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1 Listopada do końca Grudnia 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 30 października.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski pisze:

„Marszałek krajowy, Dr Zyblikiewicz, rozpoczął rokowania z Drem Alfredem Zgórskim o objęcie przez tegoż posady dyrektora Banku krajowego. Sprawa stanęła tak, że nominacya p. Zgórskiego zawisła jedynie od decyzyi Rady nadzorczej. Gdy jednak Rada na ostatniem posiedzeniu postanowiła wejść w stosunki z Towarzystwami zaliczkowemi, i uczynić je niejako swojemi organami, przeto niewątpliwą jest rzeczą, że powołanie p. Zgórskiego na dyrektora Banku krajowego nie natrafi na żadne przeszkody, tem więcej, że tenże popiera oddawna myśl połączenia silnemi węzłami Banku krajowego z Towarzystwami zaliczkowemi. Nie jesteśmy zwolennikami p. Zgórskiego pod względem jego zapatrywań politycznych, lecz uznajemy jego talent w sprawach finansowych; zaznaczamy więc fakt powyższy jako objaw niezwykłej bystrości umysłu i lojalności p. Marszałka, który, spostrzegłszy usterki w organizacyi Banku krajowego, chętnie godzi się na wprowadzenie do kierownictwa dotychczasowego oponenta, skoro się okazało, że opozycyą była uprawnioną, a motywa jej trafne."

Dzienniki lwowskie umieściły depesze wiedeńskie, donoszące, że dep. Hausner ma na posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej interpelować hr. Kalnokyego, o stosunki Austryi z Rosyą. Wiadomość ta już dlatego samego jest nieprawdziwą, że p. Hausner nie jest członkiem komisyi budżetowej, o czem, jak się zdaje, nie wiedzą lwowskie dzienniki, to też *Gaz. Lwowska* donosi w telegramie z Wiednia:

„Doniesienie *Pokroka*," powtórzone przez tutejsze dzienniki, jakoby delegat Hausner zamierzał w komisyi budżetowej zainterpelować hr. Kalnokiego w sprawie austro-rosyjskiego stosunku, jest już dlatego samego nieprawdziwem, że p. Hausner nie jest członkiem tej komisyi. Wogóle ani p. Hausner, ani żaden z polskich delegatów nie wniesie w tej kwestyi interpelacyi, gdyż polscy delegaci uważają za zupełnie wystarczające wyjaśnienia hr. Kalnokiego, złożone w delegacyi węgierskiej."

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej delegacyi austryackiej. Hr. Henryk Clam-Martinitz zainterpelował obecnego ministra spraw zagranicznych o następujące punkta: 1) jakie są stosunki nasze z mocarstwami zagranicznemi, 2) jaki obrót wzięła sprawa konsulatów i 3) budowy kolei wschodnich?

Kalnoky odpowiadając na nie, odnosił się w ogólności do oświadczeń poczynionych w komisyi delegacyi węgierskiej. Domysły niektórych dzienników, które się na oświadczenia jego co do Rosyi pesymistycznie zapatrywały, starał się osłabić przez stanowcze oświadczenie, że stosunki Austryi z wszystkiemi mocarstwami są dobre.

Po tych oświadczeniach, komisya przyjęła na wniosek referenta wszystkie pozycye budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych. Obrady nad budżetem wspólnego ministerstwa finansów i nad etatem wojskowym odłożono do następnego posiedzenia.

Doniosłe oświadczenia hr. Kalnokyego, złożone w Wydziale dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej, stanowią w tej chwili nieprzebrany temat dyskusyi całej niemal prasy europejskiej. Wczoraj podaliśmy na tem miejscu znaczący głos *Nordd. Allg. Ztg.* Również i inne niemieckie dzienniki zajmują się enuncyacyami austryackiego ministra, które nad brzegami Sprei, głębokie, jak się okazuje, wywarły wrażenie; ustęp zwłaszcza o Rosyi, żywo jest komentowany. *National Ztg* mniema, że Rosya gorzko będzie dotkniętą motywami, któremi Kalnoky uzasadniał niemożność ze strony tego państwa wydania wojny. Dziennik ten przyznaje, że polityka wschodnia austryacka była dotychczas bardzo umiarkowaną, wreszcie mówi, że liga pokojowa, której pünktem środkowym są Austrya i Niemcy, jest dosyć potężna, aby Europie narzucić pokój. Ten sam dziennik na innem miejscu pisze, że kategoryczne deklaracye hr. Kalnokyego dowodzą, iż *casus foederis* między Austryą a Niemcami został rozszerzony, ponieważ każdy napad na jedno z państw sprzymierzonych, pociąga za sobą współudział drugiego.

Frankfurter Ztg robi uwagę, że sposób, w jaki hr. Kalnoky odzywał się o Rosyi, musi uderzyć każdego polityka i niesłychanie ważnym, podług tego dziennika, jest ustęp stwierdzający, że w razie wojny, Austrya nie będzie sama. Otóż fakt ten, nie był jeszcze znanym; dotychczas bowiem sądzono, że alians zapewnia tylko wtedy każdemu z państw sprzymierzonych pomoc drugiego, gdyby zostało ono zaczepione z dwóch stron.

Prasa francuska z pewnym przekąsem wyraża się o mowie hr. Kalnokyego, który, jak wiadomo pominął Francyę charakterystycznem milczeniem. *Journal des Débats* pisze, że słowa wyrzeczone w Wiedniu, znacznie przyczynią się do wyjaśnienia sytuacyi. Naczelnik austryackiego *Foreign office* omówił kwestye z otwartością, którą dotąd rzadko się spotykało u dyplomaty austryackiego; zwłaszcza deklaracye, tyczące się Rosyi, zasługują na najwyższą uwagę. Z powodu słów ministra: „Austrya nie będzie sama," robi ten dziennik ironiczną uwagę, że przestroga ta wzmocni tylko normalne i serdeczne stosunki panujące między Austryą a Rosyą. *Temps* jest zdania, że cały świat przyjmie z zadowoleniem pokojowe zapewnienia hr. Kalnokyego, tem bardziej, że mówił on tak otwarcie (*sans gène*). Następnie poświęca *Temps* dłuższy ustęp deklaracyom hr. Kalnokyego o wewnętrznym stanie Rosyi, które nazywa charakterystycznemi. To wszystko — dodaje *Temps*— stwarza naprężoną sytuacyę; istnieje powód wierzenia w pokój, ale nikt nie ma prawa oddawać się złudzeniom bez granic. Kiedyś bowiem konflikt austryacko-rosyjski na półwyspie bałkańskim wybuchnie, a wtedy Niemcy nie ociągałyby się z wzięciem w nim udziału czynnego, wysyłając swoją armię nad Wisłę. Prawdą jest jednak, że nic obecnie nie zmusza uważać tej chwili już za nadeszłą, lub nawet zbliżoną.

Boersen-Ztg zapisuje pogłoskę o powołaniu bar. Keudella, ambasadora niemieckiego w Rzymie, na posadę wice-kanclerza. Wiadomość ta jednak brzmi bardzo nieprawdopodobnie.

Z powołania Kotelnikowa na ministra wojny i z pośpiechu, z jakim ze strony rosyjskiej nastąpiło zezwolenie na przyjęcie przezeń tego urzędu, wnosić można, że obie strony starają się uniknąć stanowczego zerwania i zaostrzenia sytuacyi.

Minister Gossler stara się podobno o jaknajspieszniejsze załatwienie sprawy dyspens. Niedawna długa konferencya z biskupem Osnabrückskim Drem Hoetingem tyczyła się podobno wyłącznie tego przedmiotu. Miał też podobno p. Schloezer otrzymać świeże instrukcye, celem rozpoczęcia dalszych układów z Kuryą rzymską.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Zofii, iż odebrano tam wiadomość, że Car przyjmie Lessowoja w Gatczynie, aby się o stosunkach zachodzących obecnie poinformować. W Bułgaryi spodziewają się, że konferencya ta ułatwi znalezienie *modus vivendi* z Rosyą; wszystkie jednak koła wpływowe bułgarskie udzielają księciu rady, — aby raczej zrzekł się wszelkiej pomocy wojskowych rosyjskich w armii, niżby miał porzucić zmiany, jakie świeżo w organizacyi ministerstwa wojny zaprowadził, a podług których on sam jest wodzem i najwyższą powagą w sprawach wojskowych.

W armii bułgarskiej jest obecnie 185 oficerów rosyjskich, a 400 bułgarskich. W armii rosyjskiej znajduje się 36 oficerów bułgarskich, którzy odwołani zostali.

Korespondent rzymski *Germanii* dowiaduje się ze źródła niezawodnego, że X. kardynał Hohenlohe, przed swoim wyjazdem z Rzymu, prosił pisemnie Ojca świętego o udzielenie czteromiesięcznego urlopu, oświadczając, że tyle potrzebuje czasu do uporządkowania spraw familijnych. Papież jednak kazał odpowiedzieć kardynałowi, że oczekuje jego powrotu w połowie listopada. *Moniteur de Rome* donosi, że kardynał w liście do jednego z swoich przyjaciół w Rzymie oświadczył, iż od wielu lat, ilekroć przebywa w Monachium, zwykł odwiedzać tamtejszego posła włoskiego i profesora X. Döllingera, zdziwił się przeto i oburzył, dowiedziawszy się, że prasa tyle przywiązuje znaczenia do tych wizyt i przypisuje mu intencye, których bynajmniej nie miał.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

26-te posiedzenie d. 20 paźdz. 1883.

(Dokończenie).

Następnie uchwalono bez dyskusyi: budżety funduszów indemnizacyjnych, sprawozdanie komisyi o zamknięciu rachunków funduszów budżetem nieobjętych za rok 1881, i rezolucye:

wedle wniosku p. Tyszkiewicza:

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c.k. Rząd:

1) aby jak najrychlej przeprowadził w drodze konstytucyjnej zupełną reformę ustawodawstwa o tak zwanych należytościach prawnych;

2) aby przy ułożeniu nowej ustawy w powyższym przedmiocie uwzględnił także zasadę, że spadki po ascendentach i descendentach na podstawie prawnego dziedziczenia lub ostatniej woli rozporządzenia odziedziczone, których wartość 500 złr. nie przenosi, mają być wolne od opłaty podatku spadkowego."

posła Starowiejskiego:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w celu wykonania postanowień § 15go ustawy wodnej (w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych Nr. 38 z r. 1875) przeprowadził rokowania z c. k. Rządem względem wydania i obwieszczenia przepisów normujących sposób stosowania prawa do poboru szutru z rzek publicznych, i aby w tej mierze zdał sprawę na najbliższej sesyi sejmowej." — i

„Sejm wyraża przekonanie, iż zamierzona reforma należytości skarbowych od ubezpieczeń podniosłaby znacznie dotychczas pobieraną od tychże opłatę, a przeto oddziałałaby musiała niekorzystnie na ich ogólny rozwój, iż utrzymanie zawartych w projekcie rządowym (o częściowej zmianie ustawy o stemplach i należytościach), ulg finansowych dla Towarzystw asekuracyjnych, opartych na wzajemności, wskazane jest zarówno istotnemi potrzebami, jakoteż niepospolitą użytecznością tychże instytucyj."

posła Polanowskiego:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby przy zamierzonej zmianie dotychczasowego opodatkowania przemysłu gorzelnianego zechciał:

1) zarządzić, by dzisiejszy system pobierania podatku od objętości naczyń fermentacyjnych był nadal utrzymanym, jako najmniej jeszcze uciążliwy pod względem kontroli dla stron i organów nadzorujących, i by pod żadnym warunkiem nie dopuścił zaprowadzenia znanych już ze swej szkodliwości dla stron i c.k. władz finansowych przyrządów zegarowych do oznaczenia ilości uzyskanego alkoholu;

2) by w razie zaprowadzenia dla gorzelń fabrycznych podatku od produktu z zastósowaniem przyrządów zegarowych, każda gorzelnia była uważaną za rolniczą, która przerabia własne ziemiopłody, oraz posiada odpowiedni obszar gospodarstwa, i by dla gorzelń rolniczych zatrzymany był odpowiedni opust podatkowy."

posła Wierzbickiego:

„Sejm uważa sprawę dróg wodnych jako bardzo ważną dla interesów kraju, i wzywa ck. Rząd, ażeby myśl połączenia Dniestru z Sanem i Wisłą, poruszoną projektem p. Feliksa Laurenta, wziął pod rozwagę i poczynić kazał potrzebne badania i poparł dążenia, skierowane ku temu celowi."

Wydziału krajowego:

„Ustawa *A.*

Art. I. Obligacye komunalne Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem uwolnione zostają od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

Ustawa *B.*

Art. I. Wszystkie ze stosunku służbowego pochodzące pobory dyrektorów, urzędników i funkcyonaryuszów Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, uwolnione zostają od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych."

W końcu uchwalono z poprawką p. Maksa:

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem zwraca uwagę c.k. Rządu, że najżyźniejsze części naszego kraju, t. j. powiaty: trembowelski, skałacki, borszczowski, horodeński i zaleszczycki, w których podatek gruntowy przy nowej regulacyi podniesiony został o 100 procent, nie posiada obecnie, z wielkim również dla państwa jak i dla kraju uszczerbkiem, i pomimo budującej się kolei transwersalnej, żadnej nie otrzyma kolei żelaznej.

Z tych powodów poleca szczególniejszej troskliwości i wyłącznej opiece c. k. Rządu jak najrychlejsze uposażenie tych okolic linią kolei od Tarnopola ku południowi."

Przyznano dalej bez dyskusyi prawo do poboru opłat od napojów spirytusowych gminie Strzyżów, Podhajce, Brody i Bochnia; dodatku do podatku konsumcyjnego gminie Skole; dodatku do podatków bezpośrednich i podatku konsumcyjnego gminie Dąbrowa; opłaty od nafty gminie Bóbrka. — Gminie Wiśnicz odmówiono prawa poboru kopytkowego, jak niemniej wbrew wnioskowi Wydziału krajowego podwyższenia podatku konsumcyjnego gminie Brody, zwracając tę ostatnią sprawę Wydziałowi do zbadania.

Odmowę tę spowodował poseł Merunowicz, który w dłuższej przemowie wykazał, że administracya majątku gminnego w Brodach jest jak najgorsza, i że teraźniejszy skład Rady gminnej postępuje wbrew interesowi samej gminy i jej członków.

Nareszcie uchwalono prawo do poboru myt:

Radom powiatowym w Mielcu i Tarnowie na drodze powiatowej z Lisiej góry do Radomyśla;

Radzie powiatowej w Limanowy, od mostu na rzece Łososinie, przy drodze powiatowej sowlińsko-laskowskiej;

gminie wspólnie z obszarem dworskim w Bukaczowcach, powiatu rohatyńskiego, od mostu na rzece Świerzu;

obszarowi dworskiemu w Rogach, powiatu krościeńskiego, od mostu na rzece Lubatówce;

gminie w Mizuniu, powiatu dolińskiego, od 2 mostów na rzece Mizuńce;

obszarowi dworskiemu w Daszawy, powiatu stryjskiego, od mostu na rzece Bereźnicy;

gminie wspólnie z obszarem dworskim w Mełnej, powiatu rohatyńskiego, od mostu na rzece Świerzu;

gminie w Przemyślanach, powiatu przemyślańskiego, od mostu na rzece Gniłej Lipie.

Odmówiono zaś gminie w Bereźnicy, powiatu stryjskiego, prawa do poboru myta od mostu na rzece Bereźnicy, pomimo wstawienia się posła Antoniewicza.

J. E. pan Namiestnik zawiadamia następnie Izbę, że Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z dnia 14 października 1883 r. polecił odroczenie Sejmu (*brawo*); poczem Marszałek zamyka posiedzenie, oświadczając Izbie, że o dniu następnego posiedzenia i o porządku dziennym zawiadomi posłów pisemnie.

Mowa p. Hausnera,

wypowiedziana dnia 20 października 1883 roku w ogólnej dyskusyi nad budżetem krajowym.

Jestem wprawdzie jeneralnym mowcą, jednak zbyt długo nie zamyślam nużyć Wys. Izby, albowiem szeroki wykład poglądów i poparcie długimi argumentami jest tam na miejscu, gdzie jest walka, gdzie przeciwnika trzeba przekonać, albo też pokonać.

Tutaj tej konieczności, tej walki niema, a otwartych drzwi rozbijać nie lubię. Z mów wygłoszonych podczas rozprawy wczorajszej pokazało się, że jeżeli na początku tej sesyi byli zwolennicy nakładania nowych ciężarów w roku nieurodzaju, w pierwszej sesyi nowego Sejmu, to nawrócili się i uznali, że byłoby to wielkim ekonomicznym i politycznym błędem, a z ekonomicznego błędu tylko z wielką trudnością, a z politycznego błędu prawie nigdy wycofać się nie można bez szwanku: Więc właściwie wszyscy są za pożyczką i jedynie poseł Abrahamowicz zapowiedział pomnożenie dochodów, ale zdaleka — platonicznie. Wszyscy są za pożyczką; idzie tylko o kwotę tej pożyczki i o to, czy mamy tę pożyczkę uważać za nieuchronną a smutną konieczność, czy też możemy cokolwiek spokojniejszem, pogodniejszem okiem spoglądać w przyszłość? Ja jestem za pożyczką jednomilionową i nie waham się wypowiedzieć mego zdania, że tego nowego zadłużenia nie uważam za zbyt uciążliwe zaangażowanie przyszłości.

Aby sobie zdać sprawę, jak postępować możemy i powinniśmy, i aby objektywnie osądzić, jak dotąd postępowaliśmy, możemy brać wzór u góry i u dołu, z gospodarstwa jednostki, indywiduum, i z postępowania finansowego Państwa. Ale w tym razie tak u góry jak i u dołu są tylko trzy środki, ażeby wybrnąć z kłopotów finansowych, t. j. redukcya wydatków, pomnożenie dochodu i zaciągnięcie pożyczki. Co do redukowania wydatków, to w tym roku, mogę śmiało twierdzić, że komisya budżetowa, jako wierny strażnik funduszu krajowego, okroiła, co mogła, okroiła 172,000, z których szczęściem tego roku pierwszy raz podczas rozprawy w pełnej Izbie wspaniałomyślność i litość Wys. Sejmu nieznaczną tylko kwotę około 6.000 złr. wydarła.

Dalej w okrojeniach komisya budżetowa posunąć się nie mogła bez narażenia i naruszenia mechanizmu administracyjnego i praw nabytych, bez odmówienia gospodarstwu krajowemu nieodzownych zasiłków, bez zapoznania obowiązków względem oświaty i humanitarności. Komisya budżetowa w tym względzie w tym roku jak i w zeszłych latach, nieraz z ciężkiem sercem, jednak nieustraszenie, wnosiła wszelkie obcięcia, które się dały jeszcze pogodzić to z utrzymaniem ładu w gospodarce i z wytkniętym celem, od którego odstąpić nie można. Wczorajsza dyskusya nad budżetem szkolnym dała wybitny wyraz tym usiłowaniom komisyi budżetowej, którym Sejm dał sankcyą — szczególnie w tych rubrykach budżetu szkolnego, gdzie obniżenia były opugnowane przez reprezentanta rządu. Ja pozwolę sobie jeszcze szczególniej wskazać na te kwoty, które komisya budżetowa w ostatnich 10 latach okroiła z wydatków przez Wydział krajowy preliminowanych na Szpitale.

Czynię to dlatego, że ta część działalności komisyi budżetowej jest mniej znaną, nieraz była całkiem zapoznaną i inaczej przedstawioną.

Otóż komisya budżetowa w roku 1875 okroiła preliminarz Wydziału krajowego na szpitale o 19. 826 złr., w r. 1876 o 26.037 złr., w r. 1877 o 7.030 złr., w r. 1878 o 9.443 złr., w r. 1879 o 27.126 złr., w r. 1880 o 31.490 złr., w r. 1881 o 55.773 złr., w r. 1882 o 11.012 złr., w r. 1883 o 8.040 zł.; a nareszcie na rok 1884 o 7.131 złr. to jest w dziesięciu latach o 202.218 złr., co przyznać musicie Panowie, że jest sumą dość poważną. Nikt też w ciągu obrad nad budżetem nie podnosił, ażeby bez uszczerbku dla zdrowo zrozumianych interesów kraju dalej się można posunąć w tych oszczędnościach i okrawywaniach.

Nie zawadzi także wspomnąć tu o tem, że inwestycye na cele produkcyjne w najszerszem tego słowa znaczeniu, t. j. na, wytworzenie rzeczy wprawdzie niedających dochodu, ale użytecznych, dogodnych, pięknych, mających stałą wartość, jak np. na gmach sejmowy, gmach szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez amortyzacyę długu zaciągniętego na Dublany, na drogi, na kolej transwersalną, na bank krajowy, na regulacyę rzek, na spółki wodne, na przemysł domowy itd., w których mieści się kwota zwrotna 300.000 złr., na koszary, że ta kwota inwestycyj tego rodzaju wyniosła w ostatnich sześciu latach 7,418.000 złr., tak, że przeciętnie w każdym roku wydano na ten cel 1,236.000 złr.

Większa część tych wydatków nie powtórzy się wcale więcej, a tylko mała część będzie w przyszłości w tej samej wysokości potrzebną.

Na tem kończę usprawiedliwienie redukcyi wydatków i wydatków poczynionych, wyrażając nadzieję, że w przyszłości będą częściowo mniejsze z powodów, które przytoczyłem.

Co do pomnożenia dochodów, to kraj stanowczo jest w gorszem położeniu, niż inteligentna i energiczna jednostka, której w tym celu cały świat otworem stoi, i niż Państwa, które mogą opodatkować wszystkie dochody, zarobki, każdą działalność ludzką, póty, póki siły opodatkowanych wystarczają i póki uległość parlamentów na to zezwala. Kraj zaś prócz myt drogowych nie ma nic, jak dodatki do podatków stałych, o których każdy twierdzi, że są zbyt wysokie, na których wysokość każdy się skarży. (D. c. n.).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 29 października.

(§§) Znany z interpelacyi ruskiej fakt, że w powiecie Liskim las gminny o 219 morgach, sprzedany został na licytacyi sądowej za sześćdziesiąt centów w. a., wydawał się tak nieprawdopodobnym, że w pierwszej chwili uważano go za mistyfikacyę, albo przynajmniej za niesłychaną przesadę. Niestety fakt jest prawdziwy, a ponieważ pod tym względem niema już żadnej wątpliwości, przeto należy *species facti* wytoczyć przed forum publiczne, aby ci, którzy mogą jeszcze wszystko naprawić, poczuli się do tego obowiązku i tem zażegnali dalsze niemiłe następstwa.

Z aktów sądowych w Przemyślu rzecz tak się przedstawia. Gmina Wietlin w powiecie Liskim, wytoczyła przeciw spadkobiercom właściciela dóbr K. proces o oddanie gruntów rustykalnych w tejże gminie położonych. Proces wypadł niekorzystnie dla gminy, która wyrokiem sądowym z 30 czerwca 1876 r. skazaną została na zwrot kosztów sporu w kwocie 143 złr. 75 ct. Spadkobiercy po K. uzyskawszy wyrok korzystny, snać postanowili nie pofolgować ani na krok gminie z powodu jej napastliwości, i sądownie dochodzić zaczęli swojej pretensyi o zwrot kosztów procesowych. Rezultatem tego nowego procesu było sądowne zarządzenie egzekucyi na 219 morgach lasu, które gmina Wietlin otrzymała, jako ekwiwalent serwitutowy. Las ten oszacowano na 1324 złr. 44 ct. i rozpisano w Baligrodzkim sądzie powiatowym licytacyę, w której na trzecim terminie (24 czerwca 1880 r.) całą przestrzeń 219 morgów nabyli pp. K., jako mówiąc językiem sądowo-licytacyjnym „najwyżej ofiarujący" za sześćdziesiąt centów w. a.! Jak dalej stwierdzają akta sądowe „uchwała przyjmująca protokół licytacyjny do wiadomości sądu, stała się prawomocną." Już to wszystko stanowi monstrualność, która utrzymać się mogła tak długo w tajemnicy, chyba tylko dzięki indolencyi gminy i bagatelizowaniu wartości lasu w okolicach obfitujących w materyał drzewny. Niedość jednak na tem. Nabywcy lasu uznali się jeszcze zniewoleni do dalszego poszukiwania pretensyj swoich. „Wskutek uzyskania tak małej ceny kupna (oto dalszy wyjątek z aktów sądowych), nietylko wyżej wspomniane koszta sporu, ale także następnie przyznane koszta egzekucyjne w kwotach 7 złr. 97 ct., 8 złr. 87 ct., 35 złr. 99 ct., 159 złr. 65 ct. i 7 złr. 96 ct., z ceny kupna lasu zaspokojone być nie mogły i dlatego pp. K. wnieśli celem uzyskania zaspokojenia wszystkich wyżej wymienionych kosztów sporu i kosztów egzekucyjnych, prośbę do sądu o udzielenie im prawa zastawu na zapisach długu państwa do gminy Wietlin należących i o zastawnicze opisanie reszty gruntów tejże gminy." Do tej prośby sąd w Przemyślu już się przychylił!

Dotąd przedstawiłem tylko sam przebieg sprawy. Teraz wypadałoby wysnuć ztąd wnioski, ale jest to zadanie, z którego w jednej korespondencyi wywiązać się niepodobna. Że rzecz sama stanowi *horrendum* niewidziane i niesłyszane dotąd pod względem społecznym, sądowym i administracyjnym, to tak jasne, że zrozumie każdy, kto tylko kiedykolwiek słyszał co o lesie i jego wartości, o prawie i jego organach, o procesie i jego celu. Nie można nawet sobie wystawić drastyczniejszej krytyki, wadliwości naszych urządzeń. Gdyby fakt ten znany był przed rozprawą sejmową nad wnioskiem p. Madejskiego o reformie sądownictwa, szanowny wnioskodawca nie byłby może tak uważnie słuchany, jak na to jego mowa znakomita rzeczywiście zasługiwała, bo cała jego świetna krytyka obecnego stanu rzeczy blednieje, wobec jednego faktu w tym rodzaju, jak powyższy. Co najsmutniejsze, to obojętność, z jaką patrzano na cały tok sprawy. Dopiero 17 października b. r., a więc już po podniesieniu całej sprawy w sejmie, sąd obwodowy w Przemyślu widział się spowodowanym zwrócić uwagę Wydziału krajowego „do właściwego urzędowania" na tę okoliczność, „że tak zwierzchność gminy Wietlin, jak i Rada powiatowa w Lisku, która o uchwałach egzekucyjnych uwiadomioną była, nienależycie i z oczywistą szkodą gminy w sprawie tej postępują." Więc 24 czerwca 1880, kiedy 219 morgów lasu gminnego sprzedano za 60 centów i kiedy była jeszcze pora do obalenia całego aktu sprzedaży, nie wpadło nikomu na myśl zwrócić na to uwagę Wydziału krajowego? Więc dopiero dziś po upływie 3 lat i po przyznaniu egzekucyi na obligacyach gminy za koszta spowodowane sprzedażą nieszczęsnego lasu, sąd obwodowy ocknął się i apeluje do „właściwego urzędowania" Wydziału krajowego? Wydział powiatowy podobno nie otrzymał uwiadomienia o sądowej sprzedaży lasu. To go nie usprawiedliwia wobec Wydziału krajowego, ale to nie pozwala sądowi umyć dziś ręce od wszystkiego i całą winę zwalić na kogo innego. Dziś sprawa znajduje się w rękach Wydziału krajowego, więc co jest możliwem, to niewątpliwie zostanie zarządzone, aby złe naprawić. Jaki skutek osiągnie Wydział krajowy, o tem doniosę w swoim czasie. Kto w pierwszym rzędzie poczuwać się powinien do obowiązku poparcia Wydziału krajowego w usiłowaniach około naprawienia złego, wskazywać nawet nie potrzeba. Za 60 centów można niestety wśród panujących stosunków nabyć po formie prawnej nawet klucz cały, ale wszystkie dekrety sądowe nie są w stanie zastąpić świadomości słusznego i sprawiedliwego nabycia własności.

Wiedeń 27 października.

⊙ Wyjaśnienia i odpowiedzi, dane przez ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego na zapytania, wystósowane przez delegata Falka w imieniu węgierskiej delegacyjnej komisyi dla spraw zagranicznych i na zapytania innych członków tejże komisyi, potwierdziły zdanie moje, że pomimo, iż tak Austrya, jak i Rosya starają się usilnie o powiększenie swoich sił zbrojnych i umocnienie strategicznych stanowisk, jednak nie zagraża blizka między temi państwami wojna, a ufność w utrzymanie pokoju, wyrażona w mowie od tronu, nie jest tylko frazesem. Najważniejszem z wyjaśnień, danych przez ministra spraw zagranicznych, była jego odpowiedź na zapytanie del. Czernatonyego o stosunki monarchii austryacko-węgierskiej z Rosyą. „Bo jakkolwiek — mówił Czernatony — wątpię, aby Rosya w teraźniejszem położeniu ośmieliła się rozpocząć wojnę przeciw dwom tak potężnym mocarstwom, jak Austrya i Niemcy, jednak zważając na stan rze-

czy w małych państewkach półwyspu bałkańskiego, życzyłbym sobie, aby minister spraw zagranicznych dał, o ile możności, jasną odpowiedź co do stosunków monarchii z Rosyą.“ Minister Kalnoky odpowiadając na to zapytanie, przyświadczył, iż także zdaniem jego, bezzasadnemi są obawy, aby Rosya zamyślała rozpocząć wojnę: stosunki między władcami obu państw są serdeczne, a między rządami zupełnie normalne; jakkolwiek zaś część dziennikarstwa rosyjskiego szerzy niepokój, jednak wpływ jego jest ograniczony. Zdaniem hr. Kalnokiego, mylnem jest mniemanie, iż Rosya wystąpi zaczepnie, bo nietylko jej stan wewnętrzny stoi temu na przeszkodzie, ale nadto Rosya wie, że Austrya wobec takiej napaści **nie stałaby sama.**

Z tego zakończenia odpowiedzi ministra wnosić należy, że traktat między Austryą i Niemcami obowiązuje Niemcy do współdziałania z Austryą, w razie, gdyby Rosya rozpoczęła wojnę.

Lecz wskazawszy ten najważniejszy punkt w odpowiedziach ministra spraw zagranicznych, przystępuję do zdania sprawy z całego toku zapytań delegatów i odpowiedzi hr. Kalnokego na wczorajszem poufnem posiedzeniu węgierskiej delegacyjnej komisyi dla spraw zagranicznych.

Po przyjęciu przedwczoraj przez tę komisyę wniosków sprawozdawcy Falka co do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, zgromadziła się powtórnie wczoraj wieczór ta komisya dla żądania od ministra spraw zagranicznych wyjaśnień, zanim przedłoży Delegacyi wnioski co do jego budżetu. To posiedzenie komisyi odbywało się, jak zwykle, wobec wszystkich członków Delegacyi i wszystkich ministrów wspólnych, a ze strony rządu węgierskiego był obecny prezes ministrów Koloman Tisza.

Przewodniczący hr. Franciszek Zichy, otworzywszy posiedzenie, zawezwał sprawozdawcę Falka do przedłożenia ułożonych w imieniu komisyi zapytań.

Sprawozdawca Maksymilian Falk oświadczył, że przedewszystkiem zapyta się o stan spraw, które zostały poruszone w przeszłorocznem sprawozdaniu komisyi i wówczas nie były jeszcze rozstrzygnięte. Pierwszą taką sprawą była tycząca się dróg żelaznych na półwyspie bałkańskim. Zapytuje się więc, czy nadeszła już ratyfikacya umowy co do połączenia tych dróg żelaznych z siecią kolei austryackich i jakie są dane rękojmie, aby zobowiązania wyrażone na papierze, spełnionemi zostały?

Minister Kalnoky: Jeszcze w roku zeszłym na tak zwanej „konferencyi czterech“ zawartą została umowa co do dróg żelaznych wschodnich. Punktem spornym było wytknięcie linii połączenia kolei serbskich z drogą żelazną do Saloniki. Po długich rokowaniach, zgodziła się wreszcie Porta na projektowane przez rząd naszej monarchii połączenie tych kolei przy Vranii. Spisano więc ostatecznie umowę i dla jej ratyfikacyi wyznaczono sześciomiesięczny termin. Wprawdzie różne trudności spowodowały, że już po upływie tego sześciomiesięcznego okresu nastąpiła przed kilku dniami wymiana ratyfikacyj tej umowy. — Teraz więc idzie o **zbudowanie** tych dróg żelaznych, mających łączyć sieć kolei naszych i serbskich z tureckiemi, a głównem pytaniem jest, czy Turcya znajdzie odpowiedniego przedsiębiorcę, który podejmie się zbudować ten krótki brakujący kawałek kolei żelaznej i obejmie całe przedsiębiorstwo. Odpowiednią ofertę złożono już w Konstantynopolu, a należy się spodziewać, że to samo nastąpi w Bułgaryi. Materyalnej rękojmi, że umowa będzie spełnioną, niema, ale międzynarodowa konwencya zapewnia środki prowadzące do jej wykonania.

Sprawozdawca Falk drugiem pytaniem poruszył sprawę zburzenia twierdz w Bułgaryi, to jest Sylistryi, Widdina, Ruszczuka i Warny. Przypomniał, że w roku zeszłym, minister odpowiedział Delegacyi, iż rząd bułgarski jako główną trudność w wykonaniu warunku traktatu berlińskiego co do tych twierdz, wskazuje brak pieniędzy na ich zburzenie. Tę wymówkę ze strony Bułgaryi zbija sprawozdawca faktem, że Bułgarya trzecią część wszystkich swoich dochodów używa na siły zbrojne, a w Petersburgu utrzymuje agenturę, dla której naczelnika mianuje wprawdzie książę bułgarski, ale który pozostaje zupełnie pod wpływem rosyjskim.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky: Naczelnikiem agentury bułgarskiej w Petersburgu mianowany został Stojłow, ale nie objął tego urzędu, lecz powrócił do Zofii, gdzie teraz jest ministrem komunikacyj. Zapewne lepiejby było, gdyby Bułgarya cząstkę sumy, które poświęca na powiększenie swych sił wojennych, użyła na zburzenie twierdz; a niejednokrotnie obowiązek ten przypominał w właściwem miejscu. Bułgarya ma jeszcze inne zobowiązania do spełnienia, jak n. p. opłatę Porcie haraczu, ale tego nie spełniła. Jednak spodziewa się, że Bułgarya zobowiązań swoich dopełni. Lecz musi zwrócić tu uwagę, że zburzenie twierdz wymaga większych wydatków, niż niektórzy mniemają. Przypomina, że chociaż traktat orzekający zburzenie twierdzy Luxemburga został przed 14 laty zawarty, twierdza ta dopiero niedawno zburzoną została. Zresztą sprawa o zburzenie twierdz naddunajskich obchodzi nietylko Austryę, ale wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat berliński; wzięcie zaś inicyatywy w upomnieniu się o spełnienie tego warunku należy do Turcyi, przeto należy czekać, aż mocarstwo to przedsięweźmie w tym względzie kroki.

Sprawozdawca Falk zapytał się następnie, jak daleko postąpiły starania o usunięcie przeszkód żeglugi Dunajowej w „Bramie żelaznej.“

Minister Kalnoky w odpowiedzi na to pytanie zwrócił uwagę komisyi, że roboty w celu usunięcia przeszkód żeglugi w „Bramie żelaznej“ muszą być przedsięwzięte w części na obcym gruncie, a nadto wspólne ministerstwo musiało się co do tych robót porozumiewać z rządami obu połów monarchii. Wynikiem tych rokowań było, iż rząd węgierski ma własnym kosztem wykonać techniczne roboty, ale także ma następnie pobierać opłaty od statków na Dunaju, których to opłat wysokość oznaczoną będzie wedle postanowień ogólnych traktatu londyńskiego. Rząd węgierski wyprawił komisyę, która wykonała już część robót w celu wysadzenia skał w korycie Dunaju; roboty te wsparte zostały lojalnie przez rząd serbski i spodziewać się należy, że rząd rumuński to samo uczyni.

Sprawozdawca Falk wspomniawszy, że minister podczas zeszłorocznych posiedzeń delegacyjnych przyrzekł zająć się reorganizacyą konsulatów austryacko-węgierskich, mianowicie na Wschodzie, i nadmieniwszy, że dzienniki doniosły, iż wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych objeżdżał z polecenia ministra Bułgaryą, Serbię, Rumunię, Rumelię dla zbadania stanu konsulatów,— zapytał się, czy minister może dać wyjaśnienia o rezultatach tej podróży?—powtóre, czy podobną inspekcyą zarządzi minister dla zbadania stanu rzeczy w Salonice, Smyrnie, na wybrzeżach syryjskich, w portach Egiptu i Grecyi?

Minister Kalnoky: Pod dwoma względami uskarżają się na konsulaty nasze: po 1-sze, że konsulaty nie dają dostatecznego poparcia interesom handlowym; po 2-gie że obywatele austryacko-węgierscy na Wschodzie nie znajdują dostatecznej opieki u konsulów. Potrzeba było zbadać słuszność tych skarg, a nadto rząd uznał za stósowne, aby zbadać stosunki wewnętrzne w państwach nowopowstałych na Wschodzie. Wyprawił więc wyższego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych z poleceniem, aby bliżej poznał osoby czynne w konsulatach, oraz aby zbadał, o ile są uzasadnione skargi na konsulaty. Wspomniony wyższy urzędnik spełnił swoje posłannictwo z wielką gorliwością, i obecnie znajduje się już w ministerstwie obserny materyał zgromadzony w tej podróży; lecz ponieważ podróż ta ukończyła się dopiero przed parą tygodniami, przeto materyał nie mógł być jeszcze należycie obrobiony. Minister przyznaje, że część skarg jest uzasadniona przedmiotowo, ale wina za to nie leży na konsulatach, lecz na stanie rzeczy w tych krajach, gdyż prawna opieka jest niemożebną bez silnego współdziałania tamecznych rządów. W Rumunii istnieją jeszcze kapitulacye, ale orzeczenia konsulatów na mocy tych kapitulacyj wydawane nie znajdują powszechnego uznania. Korzystny z tego stanu wyjątek stanowi Serbia, z którą zawarliśmy konwencyą konsularną. Zresztą kupcy rzadko udają się konsulatów. Przy nowem urządzeniu Akademii wschodniej miano na oku, aby zakład ten kształcił przyszłych urzędników konsulatów na Wschodzie; wzmocnienie zaś personalu konsulatów odpowiednimi urzędnikami zaradzi w części złemu. Podobną inspekcyę konsulatów na brzegach Syryi i Egiptu, zarządzi później, lecz wprzód muszą być wyzyskane systematycznie rezultaty inspekcyi odbytej na półwyspie bałkańskim.

Referent Falk przypomniawszy zeszłoroczne pytania, tyczące się stosunków monarchii austryacko-węgierskiej z Włochami, zapytuje się, czy urzeczywistnionem zostało wyrażone w sprawozdaniu komisyi delegacyjnej życzenie przywrócenia serdecznych stosunków między Włochami a monarchią?

Minister Kalnoky na pytanie to oświadczył stanowczo, że stosunki między rządem monarhii a rządem włoskim są **pod wszelkim względem zadawalniające**, i że nastąpiło faktyczne przyjacielskie zbliżenie się obu rządów, które w roku zeszłym zapowiadał. Poświadczają to oświadczenia złożone w parlamentach węgierskim i włoskim. Że jednak we Włoszech nie wszystkie stronnictwa zadowolone są z tego położenia, płynie to z natury rzeczy; lecz przeważna część narodu włoskiego uznaje, iż przyjacielskie stosunki między naszą monarchią a Włochami są pożądane i użyteczne nietylko dla utrzymania powszechnego pokoju, ale także dla Włoch. Minister ma nadzieję, że te przyjacielskie i serdeczne stosunki między monarchią austryacko-węgierską a Włochami utrzymają się w przyszłości, jak tego życzą sobie i ludy monarchii i ludność Włoch. Ten związek nasz z Włochami, również jak związek nasz z Niemcami, ma na celu jedynie utrzymanie pokoju.

Sprawozdawca Falk przedłożywszy wszystkie pytania co do spraw poruszonych w zeszłorocznem sprawozdaniu komisyi, chce jeszcze uczynić ministrowi jedno od siebie zapytanie. Blisko przed rokiem krążyła w dziennikach wiadomość, iż związek między monarchią austryacko-węgierską a cesarstwem niemieckiem przechodził przez pewne przesilenie. Właśnie wówczas pojawiły się w półurzędowych dziennikach niemieckich wiadomości mówiące o jakimś okresie naznaczonym dla traktatu austryacko-węgiersko-niemieckiego. Przeto zapytuje ministra, czy takie przesilenie istotnie było?—a jeżeli związek był rzeczywiście chwilowo osłabiony, co było tego powodem?—czy ten powód został usunięty?—i czy traktat obowiązuje po za rok 1884?

Minister Kalnoky oświadcza z największą stanowczością, że te alarmy, o których del. Falk wspomniał, były zupełnie czcze i nie dosięgały gabinetów. Od chwili, jak on objął ministerstwo spraw zagranicznych, przyjacielskie ścisłe stosunki między naszą monarchią a Niemcami **nie były ani na jedną minutę** zakłóconemi. Musi wyrazić ubolewanie, że wspomnione zaniepokojenie mogło powstać w umysłach. Nawet idąc za wyrażeniem: *ille fecit, cui prodest*, nie mógłby wskazać żadnego rządu, dla któregoby użytecznem było wzniecenie wspomnionych obaw. Oświadcza przeto raz jeszcze, że należy być zupełnie spokojnym o trwałość przyjacielskiego stosunku między monarchią austryacko-węgierską a Niemcami.

Następnie delegaci Karman i Czernatony wystósowali jeszcze do ministra kilka ważnych pytań; lecz z zapytań tych i z odpowiedzi hr. Kalnokiego zdam sprawę w następującym liście, nie chcąc niniejszego za bardzo przedłużać.

Wiedeń 28 października.

○ Dokończyć chcę dzisiaj sprawozdania z posiedzenia przedwczorajszego poufnego węgierskiej delegacyjnej komisyi dla spraw zagranicznych, na którem minister hr. Kalnoky dawał wyjaśnienia co do kilku spraw zewnętrznych, odpowiadając na interpelacye i zapytania członków tej komisyi.

Po odpowiedziach ministra, streszczonych w przeszłym liście moim, — na zapytania wystosowane w imieniu całej komisyi przez jej sprawozdawcę del. Falka, członek komisyi delegat Karman zwrócił się do ministra spaw zagranicznych z następującemi zapytaniami: Jaki był cel i wynik podróży króla rumuńskiego do Wiednia i rumuńskiego prezesa ministrów? Jeżeli podróże te przedsięwzięte były w celach politycznych, czy zawarto jakie umowy? W razie, jeżeli tak jest, czy umowy te tyczą się spraw ogólnych, czy też szczegółowych pytań? Czy można się wogóle spodziewać, że przez te odwiedziny usunięto raz na zawsze podejrzywania i nieporozumienia, któremi zakłócone były dobre stosunki między obu państwami?

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky: Nie można zaprzeczyć, że stosunki nasze z Rumunią, — były sporem o żeglugę dunajską i innemi różnemi wypadkami zakłócone przez pewien przeciąg czasu, — gdyż sprawa ta wywoływała wielkie rozdrażnienie. Nieporozumienie zwiększył jeszcze znany wypadek w Jassach, w skutek którego Rząd monarchii czuł się spowodowanym do poważnego wystąpienia, aby przypomnieć Rządowi Rumuńskiemu, że dobro obu państw wymaga przywrócenia przyjacielskich stosunków między niemi. Wówczas właśnie król rumuński powołany był rodzinnemi interesami do Berlina, a wracając ztamtąd, zatrzymał się w Wiedniu i tak JCMości, jak i Rządowi wyraził swoje żywe życzenie, — aby dobre stosunki jak najprędzej były przywrócone. Wkrótce potem przybył tu rumuński prezes ministrów Bratiano, a po rozmowie ze mną, przyszliśmy oba do przekonania, że właściwie interesa obu państw nie są między sobą sprzeczne. Skutkiem tej rozmowy było wypowiedzenie przez oba państwa silnego postanowienia, aby powrócić do tych przyjacielskich stosunków, które istniały między nami a Rumunią przed kilku jeszcze laty. Nie można jeszcze mówić o konkretnym wyniku tych odwiedzin, to jest o zawarciu traktatu, ale porozumienie się obu ministrów jest rękojmią, że przyjacielskie stosunki, których obie strony sobie życzą, nietylko będą przywrócone, ale trwale utrzymane zostaną, co zapewne ludność całej monarchii z radością powitała.

Del. Ludwik Karman: Jaki był cel i skutek podróży Muchtara Paszy do Wiednia? Jeśli zaś ta podróż miała cel polityczny, czy zawarto jaką umowę? Jeśli tak jest, czy umowa ta tyczy się ogólnych interesów, czy też spraw szczegółowych? Czy można się spodziewać, że z tych rokowań przez Muchtara Paszę prowadzonych, wynikną szczere i przyjacielskie stosunki między monarchią austryacko-węgierską a Turcyą?

Minister hr. Kalnoky: Wspomniana podróż Muchtara Paszy powstała w następujący sposób: Sułtan, który od dość dawna w przyjacielskich stosunkach jest z cesarstwem niemieckiem i otrzymuje ztamtąd oficerów, oraz inne dowody uprzejmości, wyprawił jednego z najdzielniejszych swoich jenerałów, aby był obecnym ćwiczeniom wojsk niemieckich, a zarazem polecił mu podziękować za dowody przyjaźni tak cesarzowi niemieckiemu, jak i Rządowi tamecznemu. Naturalną jest rzeczą, — że w tych rozmowach poruszono także sprawy polityczne, a to samo stało się, gdy Muchtar Pasza, wracając z Berlina, w Wiedniu się zatrzymał, co odpowiadało przyjacielskim i ścisłym stosunkom naszym z Portą. Lecz ponieważ Muchtar Pasza jest przedewszystkiem żołnierzem, nie czuł się przeto upoważnionym do poruszania spraw ściśle określonych i nie zapuszczał się w rozmowę o tych sprawach. Zresztą nadszedł tu właśnie dzisiaj telegram do sułtana, okazujący, że władca ten jest zupełnie zadowolony z przyjęcia, jakiego tu doznał Muchtar Pasza ze strony Rządu naszego. O „przywróceniu“ dobrych stosunków między Portą a Rządem naszym nie może być mowy z tego prostego powodu, że te dobre stosunki ciągle trwają i niczem nie były zakłócone.

Del. Ludwik Czernatony. W mowie, którą JCMość otworzył tegoroczną sesyę Delegacyi wypowiedziano, że stosunki naszej monarchii ze wszystkiemi państwami europejskiemi są zupełnie zadowalniające, zaś pan minister spraw zagranicznych w toku dzisiejszych rozpraw, jeszcze szczegółowiej to wypowiedział co do wielu państw. Lecz nie mówił nic o **Rosyi**, a właśnie jest najważniejszą dzisiaj dla nas rzeczą wiedzieć, czy **ze strony tego państwa pokój będzie utrzymanym?** Albowiem w teraźniejszem położeniu rzeczy, z dwóch tylko stron pokój może być zagrożony: z jednej strony przez Francyę, z drugiej strony przez Rosyę. Wprawdzie mogłoby także inne jakie państwo przedsięwziąć krok, zagrażający pokojowi, ale jeśli nie byłoby poparte przez jedne z dwóch wspomnionych mocarstw, usiłowanie zakłócenia pokoju nie byłoby groźne. O Francyi nie chcę teraz mówić, chociaż uważam to za stan niezdrowy, że tam każdy za wroga jest poczytywany, kto żyje w dobrych stosunkach z Niemcami. Ale wracając do Rosyi, zwrócić muszę uwagę, że prawie każdej wiosny i każdej jesieni opinia publiczna jest niepokojona doniesieniami, głoszącemi o gromadzeniu wojsk w Rosyi i przepowiadającemi niebezpieczeństwo napaści z tamtej strony. Obaw tych mowca **nie** podziela, bo sądzi, że wewnętrzne położenie Rosyi nie pozwala uderzyć bez ważnego powodu na dwa tak potężne państwa, jak nasza monarchia i Niemcy. Ale w małych państewkach na półwyspie bałkańskim wyzyskiwane są te niepokojące pogłoski w celu utrzymania tam agitacyi; dlatego żąda od ministra spraw zagranicznych, aby o ile może otwarcie powiedział o stosunkach między naszą monarchią a Rosyą.

Minister hr. Kalnoky: Nie chcę tu mówić o stosunku między władcami obu mocarstw, bo stosunek ten był zawsze najserdeczniejszy; ale mogę także powiedzieć, że stosunki między rządami obu mocarstw są **zupełnie normalne**, co jest wprawdzie w sprzeczności z postawą rosyjskiego dziennikarstwa, które jedynie szerzy zaniepokojenie. Sądząc z oświadczeń tych dzienników, możnaby mniemać, że w Rosyi panuje powszechne przeciwko nam rozdrażnienie. Jednak jestem przekonany, że jeżeli to rozdrażnienie tam panuje, ogranicza się tylko do małego okręgu ludności. Sam zaś minister uważa także mylnem zdanie, jakoby ze strony Rosyi projektowano wojnę zaczepną; uważa zaś to zdanie mylnem **nie tylko z tego powodu, że wewnętrzne stosunki Rosyi nie są takie, aby dla niej pożądane było rozpoczęcie wojny zaczepnej, ale także z tego powodu, że Austrya wobec takiej napaści nie stałaby sama.** Nie można zaprzeczyć, że w Rosyi wiele pracują na polu wojskowem, ale przeciw przedsięwzięciu wszelkich wzmocnień wewnątrz państwa nie może nikt występować z zarzutem, bo i my nie moglibyśmy znieść, gdyby przeciw podobnym pracom u nas kto występował i z tych starań wnosił, że gotujemy się do wojny zaczepnej.

Przeto powtarza swoje przekonanie, że nietylko cesarz rosyjski, ale także rząd rosyjski nie myślą o wojnie; a spodziewa się, że także w ludzie rosyjskim zakorzeni się myśl, wypowiadana przez Koła poważne, iż przyjacielskie stosunki między nami a Rosyą zostaną utrzymane. Przeto można się spodziewać **dłuższego trwania teraźniejszej ery pokojowej.**

Gdy po tej odpowiedzi żaden z delegatów węgierskich nie wystąpił z nowemi zapytaniami, prezes komisyi hr. Franciszek Zichy podziękował ministrowi za dane objaśnienia i zamknął posiedzenie.

Wspomniałem już w liście z 26 b. m., że jutro 29 b. m. zgromadzi się komisya budżetowa Delegacyi austryackiej na poufne posiedzenie, na którem jej sprawozdawca co do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Henryk Clam Martinic, zanim przedłoży swoje wnioski, **zażąda** od ministra spraw zagranicznych **objaśnień** co do niektórych spraw zagranicznych. Toczyć się więc będą jutro na tem poufnem posiedzeniu w obecności wszystkich delegatów, podobne rozprawy o polityce zagranicznej, jakie toczyły się na posiedzeniu komisyi węgierskiej 26 bm. Polscy członkowie komisyi wystąpią także zapewne z jakiem zapytaniem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 października.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we środę d. 31 b. m. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym znajduje się następny wniosek: Przelać do funduszu szkolnego okręgowego kwotę 4,200 złr. na płacę tymczasowych nauczycieli i nauczycielek, ustanowionych od 1 września b. r. dla 28 klas równorzędnych szkół ludowych krakowskich, oraz trzech pomocnic nauczycielskich, z zastrzeżeniem zwrotu sumy z funduszu szkolnego krajowego, z którego płace te dotąd zawsze były pokryte — zwłaszcza, że Rada miasta nie uznaje bynajmniej obowiązku do uskutecznienia tych wypłat, a teraz tylko tymczasowo zastąpić chce fundusz szkolny krajowy, aby nauczyciele powyżsi nie zostawali chwilowo bez płacy. Sprawozdawca r. m. Dr Zoll.

— **Bar. Kalikst Horoch** umarł dziś o godzinie 3 po południu, licząc lat 84. Jutro podamy bliższe szczegóły jego życia. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 3-ciej popołudniu.

— **Emin Bey**, nasz rodak, a od wojny wschodniej sekretarz poselstwa tureckiego w Rzymie, bawił przez parę tygodni w naszem mieście w przejeździe do Konstantynopola. Emin Bey opuszcza w tych dniach nasze miasto. Aczkolwiek w służbie tureckiej, nie zapomniał on nigdy o kraju rodzinnym, któremu miał już sposobność oddać bardzo poważne usługi.

— **Czytelnia akademicka** uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła wczoraj walne zgromadzenie, na którem zostali wybrani na rok szkolny 188¾: prezesem p. Jendel, wiceprezesem p. Albinowski, podskarbim p. Karbowiak, bibliotekarzem p. Prokesch.

— **O sprawie Ritterów** podaliśmy wczoraj wiadomość z *Przeglądu Rzeszowskiego*, w którym jest mowa, że jednym z obrońców w tym procesie będzie p. Dr Faustyn Jakubowski. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, iż wiadomość ta jest mylną.

— **Mieszkańcy Kleparza** użalają się na odbywające się tam po nocach hałasy, pukania do drzwi i okien i nieprzyzwoite w rozweselonym humorze krzyki, przeszkadzające spoczynkowi spokojnych mieszkańców.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą dziennikom wiedeńskim z **Żywca**. Z kasy tamtejszego przedsiębiorstwa budowy kolei transwersalnej „Gros, Knaur, Löwenfeld“ skradziono 20,000 złr. w dwóch paczkach po tysiąc banknotów dziesięcioguldenowych. Zdaje się, że kasa nie była należycie zamknięta, nie znaleziono bowiem na niej najmniejszego śladu włamania.

— **W Tarnowie** odbędzie się w niedzielę (4 listopada) **Walne zgromadzenie „Towarzystwa Oświaty ludowej.“** Na porządku dziennym: wybór prezesa; wybór 12 członków wydziału; 6 zastępców; wybór komisyi lustracyjnej; wnioski członków. Po posiedzeniu zawiąże się Towarzystwo handlu skór.

— **Zdradliwa książeczka z notatkami.** *Schl. Ztg* donosi, że niedawno zatrzymano w fortecy Nowo-Gieorgiewsku (w Modlinie) pewnego pana, który sobie robił notatki. Pokazało się, że był to oficer francuski, który doznawał ze strony jenerała Hurko najuprzejmiejszego przyjęcia. Udzielił mu był jenerał pozwolenie oglądania niektórych zakładów wojskowych. Jenerał Hurko kazał sobie aresztowanego przedstawić, wyrzucał mu nadużycie zaufania i odebrał książeczkę z notatkami i rysunkami. W książeczce znajdowały się uwagi o niektórych jenerałach rosyjskich, które czynił rosyjski jenerał Dragomirow podczas teraźniejszego swego pobytu we Francyi. Jenerał-gubernator znalazł w książeczce następujący ustęp, dotyczący jego osoby: „Jenerał Hurko lubi dużo mówić i poluje na popularność; jako jenerał, wbrew swej renomie, nie wiele wart.“ Jak jenerał Hurko zdanie swego kolegi przyjął, niewiadomo nawet tym, co są najbliżsi jego osoby. Oficer francuski musiał natychmiast kraj opuścić, rozumie się, bez kompromitującej książeczki.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły Towarzystwu domu dobroczynności św. Wincentemu à Paulo w Tarnopolu zapomogi w kwocie 300 złr.

— **Tryumf Henryka Sienkiewicza w wiedeńskiej kuchni.** Nieoszacowany autor powieści „*Ogniem i mieczem*,“ umie i serca Niemek rozczulać. Pani X. krakowianka, zamieszkała w Wiedniu, wraca do domu w obiadową porę. Zaziera do kuchni, czy obiad gotowy, a tu widzi młodą kuchareczkę przy rądlach, zanoszącą się od płaczu. Pyta co za nieszczęście się stało? Lecz nadobna Elise, płacze i wykrzykuje: *Ach der arme Janko! Ach der arme Janko!* Wyjaśniło się, że te łzy wyciska „Janko muzykant,“ umieszczony w przekładzie w *Fremdenblacie*.

— **Eksplozya młyna prochowego.** W piątek w 1½ w nocy wyleciała w powietrze w Oberandritz pod Gracem fabryka prochu p. Hasiby, którą kilką minutami wprzód rewidował kierownik warsztatu Schnabl. Podczas wybuchu znajdowały się cztery cetnary prochu muszkietowego w beczkach. Skutek wybuchu był straszny. Cały gmach został literalnie jakby zdmuchnięty z ziemi, a rozrzucone belki zawisły wysoko na drzewach. Część gmachu przerzucił wybuch po za rzekę. Ściana ochronna z belek, postawiona na polu sąsiedniego właściciela gruntu, Dullera, została rozerwaną. W obwodzie stu kroków sterczały odłamy belków, które jak strzały lecąc z znacznej wysokości, utkwiły w ziemi. W odległym o 200 kroków młynie saletrowym, ciśnienie powietrza przesunęło wielką skrzynię i zerwało część dachu z fabryki, w domu mieszkalnym około 1000 kroków odległym, wybiło wszystkie szyby. Dziwnym jednak trafem, tuż obok stojąca chata z desek, pozostała nieuszkodzoną. Ta sama fabryka wyleciała w roku zeszłym w d. 28 października, funkcyonując wprzód przez lat 6. Przyczyna eksplozyi dotąd niewyśledzona.

— **Napad na wóz pocztowy.** Z Osieku (Esseg) donoszą: Szereg rozbójniczych napadów na wozy pocztowe, nowym zwiększył się wypadkiem. W nocy z piątku na sobotę została poczta osobowa, krążąca między Osiekiem i Nasicz, o godzinie 11ej w pobliżu Retfalu, a więc zaledwo o pół mili od Osieka, w sposób zdradziecki napadniętą. Kraiński, roznosiciel figur gipsowych, którego wziął pocztylion z grzeczności, a raczej aby mieć towarzysza, za drobną zapłatę do całkiem pustej karyolki, uderzył go ukrytą siekierą z tyłu w głowę. Pocztylion, był to to dawny kapral z pułku ułanów, Marcin Bukowicz, który od lat 18 był w służbie pocztowej. Bukowicz spadł z kozła, poczem morderca, widząc go bezprzytomności, sądząc, że rana jest śmiertelną, ściągnął go za nogi do rowu, skierował wóz ku winnicy w Retfalu i usiłował rozbić skrzynię, aby posiąść bezpiecznie spodziewaną zdobycz. Tymczasem pocztylion w pierwszej chwili przestraszony i odurzony, przyszedł rychło do przytomności i mógł zauważyć, w jakim kierunku zbójca zwrócił wóz, powstał z rowu, gdy ten zniknął mu już z oczu, pobiegł jak mógł najspieszniej do Retfalu i zdał władzy miejscowej sprawę z napadu. Pogoń szczęśliwie się powiodła, gdyż spotkano mordercę jeszcze przy wyłamywaniu skrzyni. Zamykający skrzynię drąg żelazny był już przełamany, lecz wieko stawiało jeszcze opór, tak, że sprawca musiał powóz wywrócić i tym sposobem chciał sobie ułatwić pracę. Schwytany w tej chwili, nie mając nic prócz siekiery, przestraszył się i poddawszy się bez oporu, został skuty w kajdany i odstawiony do więzienia. Wóz pocztowy zawierał sześć worków z pieniędzmi, których suma nie została jeszcze obliczoną.

— **Żółw olbrzymi.** Na wybrzeżach wyspy Asscension, wysepki skalistej i wulkanicznej, położonej na oceanie Atlantyckim, schwycono niedawno żółwia, który wielkością swą i ciężarem przechodzi wszystkie gady, jakie dotychczas w tym oceanie złowiono. Żółw ten, którego mięso jest prawie takie dobre jak wołowe, ważył 1000 funtów. Schwycono go nocą na piaskach, dokąd znosił swe jaja; przewrócono go zapomocą pala i wywindowano na okręt, gdzie wyjęto z pancerza tłuszcz i mięso.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Jamroza, za sprzeniewierzenie; Ryfkę Fendlerową, za oszustwo; za pijaństwo 3 osoby.

Repertuar teatralny.

We czwartek 1go listopada: **Jan III pod Wiedniem**, Anczyca.

W sobotę 3go: *Prelegent*, komedya w 1 akcie J. Kościelskiego. Po raz pierwszy. *Przy kolei*, komedya w 1 akcie Jordana. Po raz pierwszy. *Bal*, komedya w 1 akcie Adama Bełcikowskiego. Po raz pierwszy.

W niedzielę 4go: *Złodziejka*.

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11—4 po południu za opłatą.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 29go października pogoda; term. od 30 doszedł do 13 6 C. Barometr stoi ciągle wysoko; o g. 7ej rano d. 30go stan jego był 753 9 millim., term. 8 2 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 30go października: ŚŚ. Marcelego p. i Eutropii.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Powrót zbiega. Narodził on się w połowie XV wieku. Raczej narodziła się, bo była to książka do nabożeństwa Władysława II, króla czeskiego (1471) i węgierskiego (1490). Pisana na pergaminie, ozdobiona 19 ślicznemi miniaturami i mnóstwem drobnych złoceń, kwiatów i floresów, przywędrowałaa po śmierci króla (1517) z Czech do Polski za staraniem Jana Orzewickiego, kanonika krakowskiego. W r. 1544 dostaje się na wychowanie Adamowi z Drzewicy, sekret. król., lecz niestateczna, przechodziła z rąk do rąk, aż w r. 1749 d. 26 września Aleks. Szembek powierzył ją opiece Biblioteki Jagiellońskiej. Lecz piękność jej wabiła wielu konkurentów, a że nie mogła zmienić dożywotniej opieki, dostała się w r. 1795 w tymczasową pożyczoną, celem przekopiowania miniatur.

Ale tymczasowość trwa dziesiątki lat. Tylko kwit, na który patrzyli z żalem kolejno Bandtkie, Speizer, Muczkowski, Stroński i Mułkowski, pozostał na dowód niestałości zbiega. Aż stało się, że o kwicie doszła wieść księcia Władysława Czartoryskiego; zapragnął go odzyskać, bo na nim był podpis księżny Izabelli, twórczyni zbiorów puławskich i świątyni Sybilli. Wydzielił ze skarbów swoich bibliotecznych książkę, otrzymaną w spuściźnie po przodkach, i ofiarował ją wspaniałomyślnie Bibliotece Jagiellońskiej. Tak więc po 90 latach zbieg powrócił w domowe progi, a to dzięki życzliwości ks. Czartoryskiego dla tej najstarszej w Polsce Instytucyi narodowej.

„Światło i ciemność.“ Słynny obraz plafonowy Henryka Siemiradzkiego „Światło i ciemność“ nadszedł już do Warszawy i w przyszłym tygodniu zostanie przez Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w sali resursy obywatelskiej wystawiony na widok publiczny.

Olbrzymie to dzieło, dla którego w Rzymie na wystawie zeszłorocznej przybudowano osobny pawilon, przedstawia nam w nowem świetle talent autora.

Księgarnia J. M. Himmelblaua w Krakowie wydała własnym nakładem „Nową ustawę przemysłową z d. 15 marca 1883 (8⁰ 61 str.).

Czytamy w *Kuryerze Codziennym*: Z teatru. „W dniu wczorajszym w południe na scenie teatru „Wielkiego“ urządzono koleżeńską owacyę na cześć pani Rakiewiczowej, jako w dzień dwudziestopięcioletniego jubileuszu scenicznego zawodu utalentowanej artystki. Zebrani wszystkich gałęzi artyści teatrów, wraz z prezesem i wiceprezesem dyrekcyi, składali jubilatce serdeczne podziękowania. Wręczono też artystce pamiątkowy dar od kolegów: wieniec srebrny, przyczem sędziwy artysta p. Michał Chomiński przemówił do jubilatki w krótkich i serdecznych słowach. W odpowiedzi pani Rakiewiczowa zaznaczyła, że otrzymuje dar jako „szczę-

śliwa, lecz niezasłużona, gdyż w ciągu swej karyery na scenie warszawskiej położyła zasługi bardzo małe, nie skutkiem braku dobrych chęci z jej strony, ale z przyczyny różnych okoliczności... od niej niezależnych i że zadaty w dalszym ciągu pracy zasłużyć na ten wieniec, który dziś odbiera...."

O Rapperswylu.

Głos drugi i ostatni.

(Ciąg dalszy)

Dalej „Obrona prawdy" pisze: Właśnie dlatego, że niezależna myśl polska znajduje w Rapperswylu nowe pokrzepiające źródło, spodziewać się można od tych, którzy się zrzekli dążenia do niezależności, dalszych, i równie podstępnych napadów.

Oto jest cała treść tej świetnej racy, wypuszczonej przez Rapperswylską dynastyę: Zdruzgotała mnie, a przynajmniej olśniła, lecz wyleciawszy w niebo, nie dotknęła ziemi; zarzuty poczynione jak stały tak stoją. Podobała się jednak narodowi nie mało. Rzepecki w Warcie rozpoczął jej przedruk, twierdząc, iż armaty wrogów w Michałowicach, trwożą go o krakowskie skarby umysłowe. Redakcya w *Gazecie Polskiej* w Czerniowcach (Nr 5.), również umieszcza przedruk tej godnej Cycerona Filipiki, twierdząc: żem podniósł rękę na emigracyę. Widać, że nie czytała tego, co pisałem.

W asekuracyi dział Rapperswylskiej wyprawy wysunęła się *Nowa Reforma* Nr 242 i 244, a choć zarzuca „Obronie prawdy" bezimienność, sama bezimiennością się osłoniła. Dostąpiłem zaszczytu, iż mi naznacza misyę polityczną. Poetyckim duchem owiany krytyk widzi we mnie Piotra Pustelnika, wywołującego krucyatę przeciw emigrantom, spełniającego najważniejszy program Stańczyków. Każe mi, abym stawał się o paszporty dla wygnańców. Tym, o których mówiłem, paszportów nie trzeba; potrzeba tylko dobrej woli nieopuszczania bezmyślnie Ojczyzny i niepoświęcania sił swoich dla cudzoziemczyzny. Za wiele zaszczytu dla mnie w tem upatrywaniu taktyki bojowej politycznej. Mnie o stronnictwo, jakiebądźby ono było, nie idzie, mnie idzie o usunięcie tego, co przynosi krajowi uszczerbek, zdrowemu rozsądkowi wstyd, społeczeństwu zarazę.

Rzecz zatem użyteczności lub szkodliwości zbiorów polskich w obczyźnie, rozpraszanie się polonii po świecie, dla fantazyi, dla kaprysu, rzecz bezpieczeństwa i istotności fundacyi narodowej, zeszła na pole polityki, a osadziła się na Stańczykach.

Co do mnie, nic mi to nie szkodzi. Wprawdzie dzisiaj Stańczycy tak na świecie istnieją, jak niegdyś istnieli Mandaryni w Krakowie, których odszukał Zubowski w r. 1850, lecz czy są, czy nie są, tak o nich zapomną wkrótce, jak i o głośnych kiedyś Mandarynach.

Pragnąłem nieraz odszukać tę gromadę winowajców, aby wiedzieć, czem się zajmują i jakie ich cele zbrodnicze.

Badałem tego w świeżo wydanej tu broszurze młodziutkiego prezesa, adepta kunsztu literackiego: *Rzecz o Stańczykach*, ale prócz bigosu przytoczeń, nic tam nie znalazłem, coby mnie objaśniło. Zaliczenie mnie zresztą do tej gromady złoczyńców politycznych, nie byłoby tak dalece złem dla mnie, gdyby nie to, że zawsze samopas idąc po świecie, nie oglądam się nigdy na przyjaciół i nieprzyjaciół.

Temperament mój nie zawszeby im dogodził. Mimo więc zapatrywań *N. Reformy*, idźmy i dalej każdy w swoją drogę. Zresztą inaczej, kompania z niemi wcale byłaby znośna, boć każdemu Stańczykowi z osobna śmiało podać mogę rękę, nie powalawszy jej, czego nie mógłbym uczynić z nader wieloma tymi, którzy ich odsądzają od patryotyzmu. Gromada gromadzie nie równa, a którą Ojczyzna pochlubi się, przyszłość okaże.

Jeżeli jednakowoż inaczej być nie może, niechże więc na ten raz będę i serwilistą i Stańczykiem, skoro się to dynastyi Rapperswylskiej i *Reformie* tak 'wydaje; przyjmuję tę nominacyę, choć obowiązków i praw wykonywać nie obowiązuję się wcale. Mogę być tylko Stańczykiem okazyonalnym, drążkowym, lub *in partibus infidelium.*

Jako taki, uznaję za nieszkodliwe potakiwać zdaniu Wł. Platera, iż popełniłem fałsz wierutny, i zdaniu A. Gillera, że jestem kłamcą i potwarcą, gdym twierdził, że Plater ofiarował Akademii Umiejętności zbiory Rapperswylskie. Fakta atoli inaczej o tem powiadają.

Kłamstwo moje polega na tem: Oto pisząc poprzednio artykuł, podałem cyfrę pieniężną zaawansowanych przez Platera pieniędzy na Muzeum. Awans rozumiałem po prawniczemu i po słownikarsku, jako sumę zwrotną. Ag. Giller teraz tłumaczy, że to przez skromność użyte, zamiast wyrazu darowizna.

Akta Akademii Umiejętności przechowały trzynaście listów Wł. Platera, odnoszących się do ofiarowania zbiorów Akademii. Ofiara ta polegała na zupełnem przejściu zbiorów pod dyrekcyę Akademii, nominowania urzędników itp.

D. 8 maja 1872 pisze Plater: „Oddając zbiory pod opiekę Akademii Umiejętności, ma być zakładem zarządzającym." D. 23 listopada pisze: Porozumienie żadnej trudności uledz nie powinno, tu bowiem idzie o przyjęcie daru ofiarowanego narodowi naszemu, ofiarząd instytucyi."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·40 marek (9 złr. 54 cnt.); owies za 100 kilo po 13·80 marek (8 złr. 07 cent.); rzepak za 100 kilo 30·50 mark. (17 złr. 84 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 29 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 634, węgierskich 1947, niemieckich 375; razem 2956.

Galicyjskie stój. płacono 60 do 64, 65½, 67½ złr., węgierskie 60 do 65 złr., osobliwsze 67 do 68 złr.; niemieckie 60 do 65, 68 złr.

Wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Nadesłane.

Rozbiór.

W ostatnich dniach kilku znanych chemików sądowych profesor Godefroy w Wiedniu, Dr Bischoff w Berlinie i prof. Michaud w Genewie — poddali szczegółowemu rozbiorowi przez pierwszych słynnych lekarzy w Europie bardzo korzystnie ocenione a u publiczności tak ulubione pigułki szwajcarskie Ryszarda Brandta. Rozbiór wykazał, że pigułki sporządzone były zawsze zarówno wedle podanej do wiadomości formuły i że nie zawierają żadnych dla ciała szkodliwych lub ostro działających pierwiastków.

Te rozbiory odbywają się obecnie corocznie dwa razy, w którymto celu wyżej wymienieni panowie chemicy biorą pigułki szwajcarskie Ryszarda Brandta z dowolnej ilości aptek, poczem wynik tych rozbiorów regularnie będzie podawanym do publicznej wiadomości.

Prawdziwe pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta, które tak doskonale skutkują w nieregularnem trawieniu i pożywieniu (cierpieniach żołądka, wątroby i żółci i t. p.) są do nabycia prawie w każdej aptece w Austryi-Węgrzech pudełko po 70 centów i muszą mieć na etykiecie biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu R. Brandta. (2404-1)

Ostatnie wiadomości.

Z powodu naszej polemiki z *Dziennikiem Polskim* w sprawie p. Erazma Wolańskiego i komitetu centralnego, czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Otóż argument użyty przez *Czas*, zdaje nam się właśnie przemawiać przeciwko pierwszej części uchwały Koła sejmowego, usprawiedliwiającej postępowanie p. Erazma Wolańskiego. O ile bowiem zgadzamy się z *Czasem* w zupełności w przeświadczeniu o potrzebie karności obywatelskiej, to właśnie z tej racyi sądzimy, że krajowy komitet przedwyborczy nie może zgodzić się na to, ażeby wyłamanie się z karbów tej karności pojedynczej jednostki nie zostało skarconem. Inaczej bowiem krajowy komitet przedwyborczy przestałby być najwyższą powagą w kraju w rzeczach wyborów. Nie należy zapominać, że Koło sejmowe wybiera tylko połowę członków komitetu centralnego, a druga połowa jego członków z innego źródła czerpie swą władzę, i właśnie na Kole sejmowem ciąży moralny obowiązek, świecić krajowi przykładem lojalnego szanowania powagi komitetu centralnego w sprawach wyborczych. Jest to sprawa analogiczna z potrzebą szanowania powagi władzy sędziowskiej w rzeczach prawa prywatnego".

Nic nam nie może być przyjemniejszem, jak poważna, spokojna i przedmiotowa polemika z krajowemi dziennikami; a takie na znamiona powyższe rozumowanie *Gazety Narodowej*.

W naszem jednak przekonaniu, najwyższą powagą w kraju w rzeczach wyborów, jest Koło polskie, którego dwa Komitety centralne są emanacyą, zwłaszcza w kwestyach spornych. Któż bowiem w takich razach będzie tą najwyższą władzą, jeżeli nie Koło polskie?

[illegible] Komitety centralne z Koła polskiego, równie jak pochodzenie, a późniejsze dokompletowanie się przybranymi członkami, a nawet delegatami z powiatów, nie zmienia zasady, na której opiera się dotąd nasz system wyborczy; zasadą tą zaś jest emanacya z Koła polskiego. W razach spornych niepodobna udawać się do powiatów, udać się można tylko do Koła polskiego, a tego uchwały i postanowienia w rzeczach dotyczących Komitetów centralnych muszą mieć dla nas powagę ze stanowiska karności i organizacyi wyborczej.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Zamierzamy w najbliższym czasie pomówić obszerniej o pracach Sejmu. Jest to tem potrzebniejsze, że stare pismo krakowskie nie rozpoznało dotąd zmienionej w kraju sytuacyi i nie przestaje wprowadzać w błąd opinię publiczną, trąbiąc na wszystkie cztery części świata, że jedna nieliczna grupa w łonie jednego ze stronnictw sejmowych, sama jedna działała w tym Sejmie. *Czas* zapomina o tem, że czas polityki krytycznej minął bezpowrotnie, i że wobec poważnego tonu obrad sejmowych, śmiesznym prawie wydaje się krzyk ludzi wynoszących sprawy drobne na pierwszy plan dlatego, że zostały poruszone z inicyatywy jego przyjaciół. Ludzie dobrej woli, patrzący na ubiegłą kadencyę sejmową, nabrali otuchy, sądząc, że harmonijna i produkcyjna praca raz na zawsze zastąpi dotychczasową gerylasówkę, prowadzoną dotychczas przez kilku ludzi, związanych z sobą statutami towarzystwa wzajemnej admiracyi. Utrzymanie tej otuchy leży zaiste w interesie *Czasu* i jego przyjaciół, a nie przyczyni się do tego niewczesne odnowienie zużytego samochwalstwa."

Otóż to nowa próbka nietylko polemiki prowadzonej z najgorszą wiarą, ale po prostu rozboju politycznego na równej drodze.

Gdzie i kiedy *Czas* trąbił na wszystkie cztery części świata, że jedna nieliczna grupa w łonie jednego ze stronnictw sejmowych sama jedna działała w tym Sejmie?

Wzywamy *Dziennik Polski*, aby coś podobnego z *Czasu* zacytował! Prosimy stanowczo o cytaty. A że ich poczynić nie potrafi, zatem niech spadnie na niego wstyd za niegodną zaczepkę, za ten rodzaj pospolitej polemiki, wpierającej w *Czas* to, czego nigdy i nigdzie nie powiedział.

W nowym gmachu uniwersyteckim w Wiedniu rozpoczął dnia 29 bm. wykłady swe prof. Maassen. Młodzież akademicka z różnych wydziałów zgromadziła się tak licznie, iż przewidywano demonstracyę. Studenci Niemcy byli widocznie rozdrażnieni, a rozdrażnienie ich rosło w miarę, kiedy podczas mowy Maassena inaugurującej wykłady, Czesi wznosić poczęli okrzyki na cześć profesora: „Vyborne," „Na zdar!" Kiedy Maassen rozpoczął właściwy wykład, Niemcy usunęli się prawie wszyscy i stanęli obok drzwi. Maassen kazał więc drzwi zamknąć, oświadczając, że chce wykładać tylko swym słuchaczom. Czesi spełnili rozkaz profesora wśród wrzawliwych okrzyków Niemców „Pereat," i „Precz z Maassenem!" W tej chwili nadszedł dziekan wydziału prawniczego Exner, studenci powitali go oklaskami i okrzykami: „Prosit!" — i na prośbę jego opuścili gmach uniwersytecki. Na wykładzie Maassena pozostali prawie wyłącznie Czesi.

W ten sposób opisuje demonstracyę tę tendencyjnie *N. Fr. Presse*.

Presse zaś przedstawia zajście to zupełnie inaczej, gdyż podług niej sprawcami demonstracyi była garstka studentów niemieckich, którzy nie zapisali się na odczyty Maassena, a na wykład przyszli po to tylko, aby mu przeszkodzić. Właściwi zaś słuchacze Maassena, powitali profesora serdecznie, i zachowali się przez cały czas wykładu zupełnie poważnie.

Jako prawdopodobnego następcę niedawno zmarłego sufragana Dra Pruchy w Pradze, wymieniają kanonika Horę, deputowanego na Sejm czeski.

Telegramy własne „Czasu."

Berlin 30 października. *Nordd. Allg. Ztg* powtarza wrzekome doniesienia z Wiednia, które jednak pochodzą prawdopodobnie z Wilhelmstrasse, podług których książę bułgarski zdradza niedostateczny zmysł polityczny i lekceważenie faktycznych stosunków, ponieważ drażni Rosyę, co musi wywołać represyę. Nieprzyjazne postępowanie wymierzone przeciw Rosyi nie pozyska nigdzie uznania.

National Ztg. pisze zaś, że dążność Bułgaryi do samodzielności wyświadcza wielkie usługi powszechnemu pokojowi, ponieważ Rosya utraca ostatnią możebność powrotu na półwysep bałkański.

Berlin 30 października. Z Oldenburga donoszą, że major Steinmann wyzwany został przez czterech swych kapitanów na pojedynek. Jeden pojedynek odbył się już w sobotę i zakończył się zranieniem Steinmanna w ramię.

Wojsko skonsygnowano w niedzielę aż do północy w koszarach. Cesarz kazał donieść sobie szczegółowo o całem zajściu w Oldenburgu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 października. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, oświadczył Kalnoky w odpowiedzi na interpelacyę Clam-Martinica w sprawie ogólnej sytuacyi politycznej, że może stwierdzić tylko znany fakt, iż stosunki zewnętrzne monarchii austryacko-węgierskiej ze wszystkiemi mocarstwami są zupełnie zadawalniające. Niema ani małego, ani wielkiego państwa, z któremby nie łączyły monarchii przyjazne stosunki. Mowca oświadcza, że stosunki monarchii ze wszystkiemi państwami są przyjazne, a powtarza to jeszcze raz dlatego, ponieważ ostatnie oświadczenia jego w komisyi delegacyi węgierskiej starano się — przez sztuczne interpretacye i podsuwanie myśli, bo nie może tego nazwać inaczej — tłómaczyć w ten sposób, jak gdyby oświadczenia te w pewnym kierunku wymierzone były przeciw jakiemuś państwu, a specyalnie Rosyi, czego jednak wyrażać nie miały słowa wypowiedziane przez mowcę, bo stosunki Austryi do Rosyi są zupełnie normalnemi, a więc i przyjaznemi. A choćby nawet stosunków tych nie można było nazwać normalnemi, to przecież potrzebę pokoju tak w Austryi jak i w Rosyi czują oba rządy i kraje, jak to wyraźnie zaznaczyć musi. Stosunki obu rządów mają pod każdym względem charakter przyjaznej i uprzedzającej wzajemności i w tem upatruje mowca jednę z najważniejszych rękojmi, usprawiedliwiającą przekonania jego, iż pokój zdaje się być na dłuższy czas zapewnionym. — Mowca sądzi, iż nie potrzebuje się szczegółowo rozwodzić nad stosunkami Austryi do innych mocarstw, które są powszechnie znane, ale że musi tylko zaznaczyć, iż stosunki te wydają mu się bardzo zadawalniające i że gotów jest na szczegółowe zapytanie udzielić wyjaśnień.

Na zapytanie Clam-Martinica w sprawie stosunków Austryi do Niemiec, zaznacza mowca, że stosunki te są zupełnie ustalone, ponieważ polegają nietylko na zupełnej harmonii obu gabinetów, ale wżyły się nawet w poczucie ludów. Te przyjazne stosunki, których konserwatywna tendencya powszechnie jest znaną i cenioną, dążą do utrzymania pokoju.

Oświadczenia ministra w kwestyi Wrot żelaznych, kolei wschodnich i ankiety konsularnej zgadzają się zupełnie z oświadczeniami, jakie pod tym względem złożył już minister w komisyi węgierskiej.

Komisya budżetowa uchwaliła w końcu budżet ministerstwa spraw zagranicznych w formie przez rząd przedłożonej.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej obradowała w dalszym ciągu nad zwyczajnym budżetem wojskowym i to szczegółowo nad wszystkiemi podwyższonemi i zredukowanemi pozycyami, które po żywej dyskusyi przyjęła, z wyjątkiem dwóch pozycyj, pozostawionych w zawieszeniu.

Minister wojny uzasadniał dobitnie potrzebę wykształcenia rezerwy i ćwiczeń wojskowych, oświadczając, że suma potrzebna na ten cel w monarchii austryackiej jest w porównaniu do Niemiec o wiele mniejszą. Minister oświadczył, że poruszona myśl połączenia stajni remont ze stadninami państwa natrafią wprawdzie na pewne trudności, ale jeżeli się przeprowadzenie jej okaże możliwem, będzie przeprowadzoną. Co do podwyższonej pozycyi na ćwiczenia artyleryi, oświadcza minister, że obliczona na ten cel suma na razie wystarczy, a gdyby po jednym lub dwóch latach okazała się potrzeba podwyższenia tej pozycyi, podwyższenie byłoby zapewne nieznaczne.

Jutro nastąpi dalszy ciąg obrad.

Wiedeń 30 października. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła bez rozpraw budżet wspólnego ministerstwa finansów, tudzież rachunki z funduszów, pod zarządem jego zostających; nakoniec etat najwyższej Izby obrachunkowej, podług wniosków rządowych.

Wiedeń 30 października. Sąd kasacyjny odrzucił odwołanie się Naumowicza i wspólników.

Berlin 30 października. *Nordd. Alg. Ztg* omawiając artykuł *Moskow. Wied.* o stosunku Rosyi do pokojowego przymierza państw środkowej Europy, oświadcza, że sojusze zawarte dotąd nie mają charakteru zaczepnego, a sposób wyrażenia się *Mosk. Wied* o podziale Europy na dwa obozy, można chyba tylko w tym sensie usprawiedliwić, że przeważna część Europy pragnie pokoju i w tym celu sprzymierza się z sobą. Jeźliby zaś było jakie państwo, pragnące wojny, czekaćby musiało na stósowniejszą do tego porę; właśnie przeciw takim dążeniom zabezpieczają się państwa, przystępując do owego pokojowego przymierza, aby się solidarnie wspierać nawzajem.

Berlin 30 października. Omawiając oświadczenia Kalnokiego w komisyi delegacyi węgierskiej, pisze *Nordd. Allg. Ztg*: „Dążenie do utrzymania pokoju łączy materyalne interesa wszystkich cywilizowanych ludów, tudzież dążności ich mężów stanu, a z uznaniem, iż wynurzenia Kalnokiego odpowiadają w zupełności ogólnej potrzebie pokoju, wzmacnia się przekonanie, że oświadczenia te przyczynią się do ustalenia sytuacyi pokojowej w całej Europie.

Frankfurt (nad Menem) 30 października. Wczoraj wieczór przeraziła miasto wielka detonacya, spowodowana podłożeniem dynamitu, czy też nitrogliceryny pod gmach policyjny. Chociaż wszyscy urzędnicy byli obecni, żaden z nich nie poniósł szwanku, natomiast uszkodzony został znacznie sam gmach.

Paryż 29-go października. Izba wyznaczyła dyskusyę nad interpelacyą Graneta w sprawie tonkińskiej na jutro. Po zamknięciu dyskusyi postawi Gatinau wniosek wydalenia książąt z Francyi.

Bukareszt 30 października. Krążą tu pogłoski o podaniu się do dymisyi ministra finansów Lecca.

Bukareszt 30 października. W Izbie interpelował Epuresco w sprawie zajścia na pograniczu rumuńsko-austryackiem. Minister odpowiedzieć ma w trzech dniach. Rosetti podał się do dymisyi, jako prezes Izby, aby mógł wziąść udział w obradach nad rewizyą konstytucyi. Izba odłożyła przyjęcie tej dymisyi na później.

Petersburg 30 października. Cesarz przyjął wczoraj w Gatczynie Bałabanowa.

Kair 30 października. Biuro Reutera donosi, że 150 żołnierzy egipskich napadło plemiona górskie między Suakim a Kassala i pobiło ich na głowę.

Aleksandrya 30 października. Dnia 7-go listopada zniesioną zostanie kwarantanna, postanowiona ze względu na okręty, przybywające z Bombay. W Mece wybuchła cholera. Urządzono tam kwarantannę.

Kursa. — Wiedeń 30 października 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 78·60. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·10. — Renta srebr. 79·10. Renta złota 99·20. — 6% Renta złota węgierska 119·60. — 4% Renta złota węgierska 87·—. — Losy z r. 1860 131·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 838. — Akcye kredyto. 282·90. — Londyn 120·05. — Napoleony 9·55—. — Lombardy 143·25. Losy roku 1864 168·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 284·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 166·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 147·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·80. — Losy prem. węgiersk. 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 188·—. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 162·50. — Marki 58·90 — Ruble 116·25. — Dukaty 5·70. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 30 października. Banknoty austryackie 169·60. — Krótki Wiedeń 169·40. — Krótka Warszawa 197·25. — Banknoty rosyj. 197·75. — 5% Listy zast. Polskie 61·20. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·87. — Akcye austr. kredytowe 481·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 30 październ.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 —	117 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 62
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 25
Dukat ważny	5 66	5 76
20-frankówka	9 50	9 57
Imperyał ważny	9 78	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	89 25	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 75
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	283 —	285 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 50	167 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	286 —	289 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 30	19 50
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

Wiedeń 29 paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 65	78 80
4⅕% „ srebrna	79 10	79 25
4% „ złota	99 35	99 50
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 75	119 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 50	131 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 25	137 75
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	167 50	168 —
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 75	99 25
Galicyjskie „ „	98 70	99 30
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 40	98 90
Węgierskie „ „	100 50	101 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	138 50	139 —
6% Renta węgierska złota	119 60	119 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 75	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	108 —	108 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	210 50	211 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 90	283 20
„ „ węgierskie . 200 „	281 75	282 —
Depositen-Bank . 200 „	201 —	201 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	838 —	840 —
Unionbank . 100 „	108 20	108 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 25	146 75
Wied. Bankverein . 100 „	103 25	103 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	76 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	167 75	168 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	558 —	560 —
Elżbiety . 210 „ „	224 —	224 50
Linz-Budweis . 200 „ „	198 50	198 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 50	188 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2615	2620
Franciszka Józefa . 200 „ „	200 —	200 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	284 50	284 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 50	146 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 —	167 25
Nordwest austr. . 200 „ „	188 25	188 75
„ Lit. B. 200 „ „	196 —	196 25
Rudolfa . 200 „ „	171 25	171 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	162 50	163 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	312 70	313 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 75	145 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 25	159 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	147 25	147 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	104 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ „ Włość. „	101 10	101 60
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⅘% „ Boden Kredit-Institut	100 50	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	97 —	97 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 40	98 80
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 —	97 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 75	105 25
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 50	103 76
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 50	104 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	99 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	98 —	98 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	— —
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	95 70	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	94 25	94 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 20	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 70
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 75	101 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 60	100 80
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 60	100 90
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 —	120 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 10	92 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 75	182 25
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 75	138 25
„ „ . 200 złr. 5%	121 —	121 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 25	101 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	95 50	95 75
„ „ II Em. 200 „ „	93 80	94 20
„ Nordost . 300 „ „	91 —	91 30
„ „ złotem . 200 „ „	115 60	116 —
„ Westbahn . 200 „ „	97 50	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 75	96 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie „ 100	113 —	113 30
3% „ Tureckie . fr. 400	22 20	22 50
Kredytowe . złr. 100	168 75	169 25
Clary . złr. 42	36 75	37 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 50	110 —
Insbrucku „ 20	21 —	21 50
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 —	40 —
Palty „ 42	35 25	35 75
Rudolfa „ 10½	19 25	20 —
Salma „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie „ 20	22 80	23 20
St. Genois „ 42	48 —	48 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 50
4% „ „ 50	64 50	65 —
Waldsteina „ 21	26 75	27 25
Windischgrätza „ 21	39 60	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 54	9 55
Imperyały rosyjskie	9 84	9 86
Funty szterl. angielskie	11 97	12 01
Liry tureckie złote	10 87	10 89
Marki niemieckie za 100 marek	58 90	59 —
Rubel papierowy za 100	116 50	116 75

Lwów 29 paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 55	99 55
4% „ „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 55	99 55
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 75	99 75
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 29 paździer.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 40
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	163

WYSZŁY Z DRUKU

Czytania Adwentowe

św. Alfonsa Liguorego,
tłómaczenie Ojca Prokopa kapucyna, w 8ce, stronnic 300.

Nabyć można u Sióstr *Felicyanek* na Smoleńsku i przy ul. Mikołajskiej oraz w księgarni PP. *Gebethnera i Spółki.* (2572-2-2)

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na drukujące się obecnie dzieło p. t.

Dyalogi

czyli Rozmowy historyczne ś. Grzegorza Wielkiego, Papieża, Doktora Kościoła,

zawierające opisy życia osób świątobliwością znamienitych, i o Nieśmiertelności duszy, nadzwyczaj zajmujące i wielce budujące dla osób tak duchownych jak świeckich, z oryginału łacińskiego wiernie przełożone

przez *X. Ludwika Karczewskiego,* kanonika Kollegiaty Ś. Anny, a przez władzę duchowną aprobowane.

Przekład pierwszy w języku polskim.

Wydanie w wielkiej 8ce, arkuszy 20, drukiem ścisłym cycero.

Przedpłatę wynoszącą 1 złr. 50 ct. w. a. przyjmuje: Księgarnia *D. E. Friedleina* w Krakowie, tudzież tłómacz wydawca (Kraków, ul. Szewska pod Nr. 26). (2558-1-3)

Po wyjściu z druku cena znacznie będzie podwyższoną, z powodu, iż wydanie w niewielkiej tylko liczbie egzemplarzy podjętem zostaje.

DOM S. THADÉE et Comp. w Bordeaux

zastępuje na Galicyę *wyłącznie*

Józef Podlewski

we Lwowie, ul. Sakramentek Nr. 4.

Skład komisowy win francuzkich i cognaców w Krakowie,
ul. Sławkowska Nr. 10.

Cennik na żądanie opłatnie. (2592-1-3)

Zamiana lub sprzedaż.

Realność znaczna w Krakowie, w środku miasta położona, o 64 ubikacyach, przynosząca znaczny dochód, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami lub do zamiany na majątek ziemski w Galicyi. — Wiadomość na listy opłacone pod lit. **K. M. Nr. 1,** poste restante **Kraków.** (2590-1-3)

W PAWŁOSIOWIE

są do sprzedania:

3 trzyletnie **oryginalne** przed dwoma laty **z Keltschan sprowadzone tryki,**
11 jednorocznych **tryków keltschańskiej rasy** w Pawłosiowie wychowanych. (2591-1-3)

Administracya dóbr Pawłosiowa, poczta Jarosław.

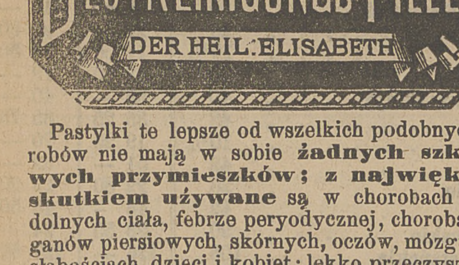
SKÓRĘ, SKÓRĘ, SKÓRĘ,

wszelkiego rodzaju dla szewców, introligatorów, kaletników, siodlarzy, rymarzy, tapicerów, kołodziejów, kuśnierzy, rękawiczników i t. p. **rozsyłamy opłatnie pocztą również pojedyncze skórki** po najtańszych cenach hurtownych, stosownie do życzenia i potrzeby pp. zamawiających.

Towary sezonowe,
wysokie cholewy do butów różnej wielkości, o ile zapas starczy, tanie i dobre.

Skórka sarnia do czyszczenia na potrzebę do handlu i dam do ścierania i czyszczenia, od 10 ct. wzwyż. (2621-1-4)

SKŁAD SKÓR
Reumeyer & Co. w Wiedniu,
Stefansplatz, Goldschmidgasse 3.



Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (2553-1-15)

Philipp Neustein Apotheker

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego i Sobierajskiego.

Ktoby mógł udzielać lekcyj języka węgierskiego,

zechce się zgłosić pod literami **J. J.** poste restante **Kraków.**

JÓZEFA STROPIŃSKA

w Krakowie, ul. Floryańska pod Nr. 6,

podejmuje się następujących robót:

wywabia chemicznie plamy z **materyj jedwabnych, wełnianych i sukiennych** w każdym kolorze i gatunku; odnawia przez zupełne odczyszczenie takież materye, nadając im pierwotną barwę; materyom zaś białym zżółkłym przez używanie lub leżenie jakiemi są: **okrycia, szale, blondyny, koronki, chustki, woalki,** przez tak zwane farbowanie na biało przywraca naturalną białość; również przyjmuje do czyszczenia **rękawiczki; pióra** do prania i fryzowania itd.

Wszystkie zaś roboty wykonywując z zadowoleniem Szan. Publiczności już od 23 lat, poleca się nadal Jéj łaskawym względom. (2480-2-3)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż **otworzyłem zakład zegarmistrzowski przy ul. Szewskiej pod L. 9.**

Zaopatrzywszy go w dobór wszelkiego rodzaju zegarków kieszonkowych, zegarów pendułowych z pierwszorzędnych fabryk, mogę zadowolnić wszelkie w tym względzie żądanie Szan. Publiczności, z zapewnieniem sumiennego i starannego wykonania, popartego kilkunastoletnią praktyką mego zawodu, odbytą w pierwszych zakładach zagranicznych i krajowych.

Polecam się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności. (2589-1-3)

A. Holik, zegarmistrz.

Ucznia z niższych szkół realnych lub gimnazyalnych — przyjmie na praktykę **Jan Bauman, cukiernik w Bochni.** (2571-3-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28, (1658 43-)

Śliwki i powidła

świeże (2450-5-12)

prawdziwe tureckie

nadeszły do handlu p. f.

H. Kretschmer

w Krakowie, róg Rynku i ul. Szewskiej.

KOLEJE DRUCIANE

i koleje wiszące, najtańszy środek przewozowy, przeszło 60,000 metrów w ruchu i wykonaniu. Fabryka machin Th. Obach, biuro w Wiedniu, IV. Schwindgasse 19. Wystawione na wystawie elektrycznej w Wiedniu. (2136-19-20)

Gustowne

WIEDEŃSKIE OBUWIE

dla mężczyzn, kobiet i dzieci



w bardzo znacznym wyborze, w najlepszym i najtrwalszym gatunku, zawsze w zapasie w słynnie znanym wielkim

składzie obuwia zum **„Andreas Hofer“ w Wiedniu,**

I, Rothenthurmstrasse Nr. 4.

Illustrowane cenniki z opisem brania miary darmo i opłatnie. Towar nieodpowiedni najchętniej będzie wymieniony. (2306-3-)

Dla większych

kapitałów hipotecznych

z Niemiec, z procentem $4^1/_2$—$5^0/_0$ i na żądanie z umorzeniem, poszukuje się bardzo dobrych ulokowań. Ekspedycya ogłoszeń *Adolfa Steiner* w Hamburgu przyjmuje po niemiecku napisane szczegółowe opłatne oferty znacz. *A. 8804* z dołączeniem zwrotnej marki listowej. (2492-2-2)

BADEN pod Wiedniem.

Pora zimowa.

Od 16 października do rozpoczęcia pory letniej jest do użytku otwartą wszelkim wymaganiom **racyonalnej kuracyi kąpielowej w zimie** odpowiednio urządzona **Antons-Voll i Separatbad. 40 pokoi dających się dobrze ogrzać** Herzoghof są bezpośrednio połączone z kąpielami przez opalone chodniki. Ceny bez wyjątku mierne. — Wyjaśnień udziela **zarząd miejskich kąpieli.** (2538-2-3)

Tanie wydania J. Chociszewskiego.

Psałterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 12⁰, 224 str. 30 ct.
Pius IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 8⁰, 24 str. z 2 portretami 5 ct.
Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 8⁰, 24 str. 5 ct.
Wybór pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszéj Matki jego i niektórych świętych, 8⁰, 141 str. 40 ct.
Zegarek czyśćcowy zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące, 12⁰, 72 str. 15 ct.
Polska Sybilla czyli zbiór objawień, proroctw i przepowiedni, 8⁰, 280 str. 1 złr. 15 ct.
Pieśni weselne dla młodzianów i drużbów w czasie aktu ślubnego, 16⁰, 68 str. 10 ct.
Mali i więksi, kilka nowych powiastek opowiedzianych przez Emilię Leja, 8⁰, 253 str., z rycinami opr. 70 c.
Flis, poemat S. F. Klonowicza, 8⁰, 116 str. 25 ct.
Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 8⁰, 116 str. 40 ct.
Pięć gier dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.
Lech, tygodnik illustrowany poświęcony nauce i rozrywce, rok I, 4⁰, 416 str. z mnóstwem rycin, zamiast 4 złr. 80 ct. **tylko 3 złr.** W zapasie jest jeszcze tylko kilka egzemplarzy.
Medalion sławnych i zasłużonych Polaków i medalion Polek, 2 medaliony razem 80 ct.
Obraz Tadeusza Kościuszki, kolorowy druk olejny, 13 cali wysoki a 10 szeroki, 75 ct.
Kilka pereł, powieść Pauliny Wilkońskiéj, 12⁰, 149 str. 20 ct.
Chwila zapomnienia, powieść przez K. B. S., 12⁰, 95 str. 20 ct.
Przewodnik do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia, 8⁰, 48 str. 20 ct.
Życiorys X. kardynała i arcybiskupa M. hr. Ledóchowskiego 8⁰, 96 str. 20 ct.
Listownik, książka podręczna zawierająca naukę pisania listów, 8⁰, 244 str. 1 złr. 15 ct.
Portret Ojca św. Leona XIII, z krótkim życiorysem na odwrotnéj stronie, piękny drzeworyt na grubym papierze 8 ct.
Klon w Jetrzwałdzie, gdzie się Matka Boska objawiła, rycina z opisem i ładnym wierszem, 2 ct., 10 egz. naraz wziętych za 16 ct.
Nabożeństwo różańcowe, 8⁰, 24 str. 3 ct.
Hymn do Boga, prorocze pienie o przyszłości Polski X. Woronicza, biskupa 12⁰, 16 str. z portretem 5 ct.
Ochronka buchwałdzka, instrukcya do zakładania, utrzymywania i prowadzenia tanich ochronek ludowych, 12⁰, 16 str. 3 ct.
Jak poznać z 7 kart liczbę, którą sobie ktoś wybrał, 5 ct.

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty, żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

RACYONALNE PIELĘGNOWANIE UST I ZĘBÓW.

PURITAS c. k. uprzyw. specyficzne **mydło do ust Dra C. M. Fabera,**

przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Maksymiliana I. Meksyk. i t. d.

Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 — Paryż 1878) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. (2555-1-6)

Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów. — Bezpośrednie zamówienia wysyła wszędzie punktualnie własny

skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK. [1728-40-]

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — **We wszystkich aptekach**

Wiedeń. — „Hôtel Métropole“,

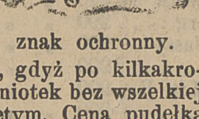
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny. 300 pokoi i salonów (od 1 złr. zwyż.) Dźwignia osobowa, czytelnia z dziennikami różnych krajów, wspaniały oszklony dziedziniec, kąpiele Dunajowe i biuro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwajowa pod hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. W razie dłuższego pobytu układ po zniżonych cenach. (1897-40-40)

L. Speiser, dyrektor.

Dr. Schmidta uznany plaster na odgniotki

używany jest od dawna jako niebolesny i pewnie działający środek do zupełnego usunięcia odgniotków.

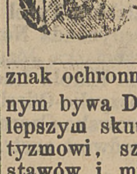


znak ochronny.

Skutek tego plastru na odgniotki Dra Schmidta, jest prawie zadziwiającym, gdyż po kilkakrotnem używaniu każdy odgniotek bez wszelkiej operacyi może być usuniętym. Cena pudełka z 15 plasterkami i łopatką kościaną do wydobycia nagniotków **23 ct. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tego wyrobu zechce Szanowna Publiczność zawsze na to uważać, by każde pudełko miało powyżej odbity znak ochronny.

Dra. Behra wyciąg nerwowy,



znak ochronny.

zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw chorobom nerwowym, jak: bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne. Oprócz tego używanym bywa Dra Behra wyciąg nerwowy z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy tylko do zewnętrznego użytku. Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 c. w. a.**

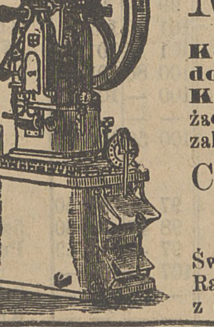
UWAGA. Przy zakupnie tego wyrobu zechce Szan. Publiczność zawsze na to uważać, aby każda flaszka miała na zewnętrznem opakowaniu powyżej odbity znak ochronny.

Główny skład rozsyłkowy; **Gloggnitz** w dolnej Austryi, w aptece **Juliusza Bittnera.**

Dra Schmidta plaster na odgniotki i Dra Behra wyciąg nerwowy jest na składzie w **Krakowie** u aptek.: K. Wiszniewskiego, E. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego, W. Redyka — i prawie we wszystkich aptekach. (2484 2-10)

HOFFMEISTRA

Motor parowy.



Koszta ruchu 5% tańsze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręczeniem. **Patent. we wszystkich krajach. Korzyści:** Żaden osobny palacz, żaden ubytek pary, żaden osad kotłowy, żadna urzędowa koncesya, żaden fundament lub osobny kamień. Tania cena zakupna, cichy chód, prosta konstrukcya i t d.

C. k. fabryka machin **H. C. Hoffmeister**
w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. 11.

Świadectwa zdań o próbach hamowania przez radcę rządowego prof. J. Radingera i polecenia o wykonanych maszynach, następnie prospekta wraz z opisami darmo i opłatnie. (2221-5-)

PREZES TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI w KRAKOWIE

stosownie do art. 13 i 15 statutu Tow. Dobr. zawiadamia, że obiór Członków Rady Ogólnej tegoż Towarzystwa, wyszczególnionych w art. 12 statutu, tj. Prezesa, 4 Vice-Prezesów i 25 Radców, na dalsze trzechlecie, nastąpić ma d. 9 grudnia b. r.

Nadmienia się wszakże, że w myśl art. 8go rzeczonego statutu, ci tylko Członkowie czynni Tow. Dobr. używać mogą prawa obioru i obieralności, którzy składkę roczną do końca r. 1883 do kasy Tow. Dobr. wnieśli, lub wniosą takową po dzień 15 listopada b. r., gdyż w tym terminie przystąpi się do ułożenia i wydrukowania listy Członków Tow. Dobr., do głosowania uprawnionych. (2462-3-3)

Kraków d. 7 października 1883 r.

Dr. Konstanty Hoszowski,
Prezes Tow. Dobr.

OBWIESZCZENIE.

L. 603. (2460-3-3)

ARCYBRACTWO MIŁOSIERDZIA i BANKU POBOŻNEGO

postępując w myśl artykułu 23 Urządzenia Banku Pobożnego z roku 1881 zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **19 listopada** i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 5 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków d. 5 października 1883 r.

Podstarszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (2409-26-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Emilia Morys Pion

rozpoczęła z dniem 1 października b. r. pierwszy kurs tańców, gimnastyki salonowej w domach prywatnych i u siebie przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 9. (2468-3-3)

MŁODA NIEMKA

mogąca także udzielać lekcyj na fortepianie, poszukuje posady jako bona lub do pomocy gospodyni domu. — Oferty przyjmuje **Selma Marczinek, w Raciborzu,** gross Vorstadt Nr. 7. (2574-3-3)

Poszukuje się Karetki,

jednokonki, ale w dobrym stanie i mocnej. Adres poste restante w Krakowie pod liter. **A. B. C.** (2576-3-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (2463-46-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2543 186-)

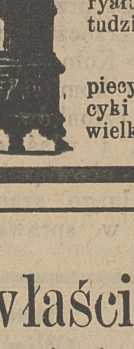
M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

C. k. uprzyw.

fabryka pieców regulacyjnych do napełniania, wentylacyjnych i ognisk oszczędnych

p. f. **Józef Viktorin**

w Wiedniu, IV., Grosse Neugasse Nr. 35.



poleca swoje doskonale zrobione **piece do napełniania** z długotrwałem paleniem, z gruntownem wypotrzebowaniem materyału opałowego, przyjemnem ciepłem, bardzo taniem opalaniem, tudzież wygodnem regulowaniem pieca. — Także

piece kuchenne,

piecyki do pieczenia na rożnie, maszyny Grillarda piecyki do kawy i przenośne piecyki do gotowania są w wielkim wyborze na składzie gotowe. (1865-12 15)



Cenniki darmo i opłatnie.

Ważne dla

właścicieli cegielń i wapienników,

którzy zamierzają urządzić **piece komórkowe, pierścieniowe i płomienne (patentowanego systemu Wojaczki),** całkowite **cegielnie, wapienniki i cementownie** lub chcą oddać wyrób materyału w drodze **umowy,** następnie, którzy chcą zakupić **prasy do cegieł** dla ruchu ręcznego, **końmi** i za pomocą **pary** do zwykłych cegieł, **świrówek** do budowania dróg, **rur** do kanalizacyi, **lokomobil i machin parowych,** wogóle wszelkie inne **narzędzia.**

Moje piece pierścieniowe zaoszczędzają **60 do 70 procent paliwa, piece płomienne 40 do 50 procent** przy 1000 sztuk cegieł. Za równie wypaloną, czystą i dźwięczną cegłę bez ułamków poręczam.

Wykonania powyższych przedmiotów tudzież dostarczania **planów, kosztorysów** przyjmuję celem natychmiastowego punktualnego uskutecznienia. Prospekta i polecenia przez biuro techniczne szczegółowo dla cegieł, cementu, wapna, towarów glinianych, zakładów fabrycznych i paleniskowych. (2502-3 3)

J. H. Wojaczek w Wiedniu, Favoritenstrasse 58.

Eggera SZCZEGOLNOŚCI!

Przeciw kurczowi żołądka i złemu trawieniu.

Eggera pastylki sodowe, wyrabiane na kompresyjnych maszynach, mogą być wielce skutecznie używane przeciw paleniu w żołądku, zgęszczeniu i osłabieniu w kiszkach, wole, blednicy, są one środkiem zapobiegawczym w nerwobólu głowy. Pastylki te szybko się rozpuszczają w ustach i mają przyjemny smak, odświeżający i orzeźwiający oddech. **Pudełko oryginalne 30 cnt.**

Eggera pastylki piersiowe na kaszel, chrypkę, zaflegmienie i wszelkie rodzaje dolegliwości szyi. Cukierki te są szczęśliwem połączeniem gumy arabskiej i najczystszego cukru, działają uśmierzająco, zwilgotniająco na błony śluzowe i nawet po dłuższem używaniu niesprawiają żadnego kwasu żołądkow. Pudełko oryginalne z opisem użycia po **25, 50 cnt. i 1 złr.** (2312-36-)

Eggera cukierki z roślin mchowych (żelatynowe lichen caraghen) zrobione z najdelikatniejszych pierwiastków, działają zwilgotniająco i uśmierzająco, mają bardzo przyjemny smak owocowy. Zapobiegają głównie wysychaniu przyrządów do oddychania. **Mowcy, sędziowie, artyści dramatyczni, nauczyciele,** wogóle osoby, które wskutek powołania swego mają wiele mówić, powinni używać tych cukierków uznanych jako dobre. Mimo dobroci i gustownego zewnętrza dla każdego przystępne. **Pudełko oryginalne 15 cnt.**

W KRAKOWIE mają na składzie apt.: *J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Radler, K. Wiszniewski,* — następnie wszystkie większe apteki w Galicyi.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*